

P. Jaroszewicz udał się do Austrii

16 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz udał się na zaproszenie kanclerza federalnego dr. Bruno Kreisky'ego z wizytą nieoficjalną do Republiki Austrii.

Prezesowi Rady Ministrów towarzyszy zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, min. Janusz Hryniewicz. (PAP)

Zmiana terminu wizyty H. Schmidta w Polsce

Na życzenie kanclerza federalnego Republiki Federalnej Niemiec Helmuta Schmidta termin jego oficjalnej wizyty w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przewidzianej w dniach 19—23 bm., został przesunięty.

Strona polska odniosła się z pełnym zrozumieniem do istotnych przyczyn odłożenia wizyty.

Równocześnie uzgodniono, że wizyta w PRL kanclerza federalnego nastąpi w bliskim czasie.

Jak oświadczył w piątek na konferencji prasowej w Bonn rzecznik rządu RFN — Klaus Boelling, w przeddzień wieczorem kanclerz Schmidt prosił ambasadora PRL w RFN, o przekazanie I sekretarzowi KC PZPR, Edwardowi Gierkowi i rządowi PRL wyrazów ubolewania z powodu niemożności dotrzymania terminu swojej wizyty w Polsce. Kanclerz wyraził przekonanie, że motywacja znajduje zrozumienie rządu polskiego.

Różne okoliczności sprawiają — powiedział rzecznik — iż obecność kanclerza w RFN jest nieodzowna. Kanclerz wyraził nadzieję, że nowy termin jego wizyty w Polsce zostanie ustalony tak szybko, jak to będzie możliwe. Jak wszyscy wiemy — dodał K. Boelling — rząd RFN przywiązuje do tej wizyty dużą wagę. (PAP)

Konferencja naukowa inżynierii chemicznej

16 bm. zakończyła się w Warszawie IX ogólnopolska konferencja naukowa inżynierii chemicznej i procesowej. W czterodniowych obradach 330 specjalistów — naukowców i praktyków dokonano przeglądu aktualnego dorobku polskiej inżynierii chemicznej i przedyskutowano możliwości pełniejszego wykorzystania osiągnięć tej dyscypliny. (PAP)

E. Gierek na inauguracji roku kulturalno-oświatowego

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przebywał w piątek w Łodzi. Serdecznie witany przez przedstawicieli środowisk twórczych — Edward Gierek wziął udział w inauguracji roku kulturalnego i sezonu artystycznego 1977/78.

Uroczystości rozpoczął koncert muzyki kameralnej w wykonaniu wybitnych artystów scen łódzkich.

W czasie uroczystości inauguracji roku kulturalno-oświatowego i sezonu artystycznego 1977—1978 w Łodzi przemówie-

nie wygłosił Edward Gierek. Mówiąc o roli kultury w życiu naszego narodu — I sekretarz KC PZPR wyraził przekonanie, że Polscy twórcy są i będą zawsze z narodem; że wnoszą do niego coraz większy wkład w pomańszanie duchowego dorobku naszej Ojczyzny, w dzieło rozwoju Polski.

Bezpośrednie rozmowy Edwarda Gierka z przedstawicielami świata kulturalnego i artystycznego Łodzi dotyczące ich pracy zawodowej zakończyły uroczystości. (PAP)

Targi Krajowe „Jesień 77”

Przemysł lekki czołowym dostawcą

Dzisiaj, 17 bm., kończą się Targi Krajowe „Jesień 77”. W tych ostatnich godzinach trwania imprezy prowadzone są jeszcze liczne rozmowy handlowe; cieszy się też ona nadal dużym zainteresowaniem zwiedzających. Zainteresowanie to dotyczy m. in. kolekcji odzieży i obuwi, która należy do największych na „Jesieni 77”.

Przemysł lekki przedstawił wyroby zjednoczeń: Przemysłu Odzieżowego, Dzwierskiego i Pończosznego, Skórzanego, Filcowego i Tkanin Technicznych oraz zakładów „Teofilów”. Propozycja odzieżowa składa się z 1600 wzorów, z których 322 przypadają na odzież dziecięcą. Mimo to nie spełnia ona wszystkich oczekiwań handlu. Zupełnie na przykład brakuje odzieży dla kobiet ciężarnych, dla pań w wieku dojrzłym; nie wystarczająco są też propozycje dla dzieci. Z zapowiedzi przedłożonych na Targach można jednak sądzić, że sytuacja ulegnie poprawie gdyż w ciągu najbliższych trzech lat rozpocznie produkcję 3 nowych zakładów z czego 3 w Mrągowie, Ślubicach i Łańcutcie już w

roku przyszłym. Najprędzej powinien zostać rozwiązany problem braków w zakresie odzieży dla dzieci. Całą ofertę omawianej branży można podsumować następująco: dużo teksasu mało welwetu. Przeważa odzież klasyczna i sportowa, ubiory z elanobawelny, dzianin i teksasu, także tego najbardziej poszukiwanego, ściernego, którego 1700 tysięcy metrów kwadratowych dostarczy fabryka w Częstochowie. Teksas w ogóle dominuje w kolekcji. Ciągłe jednak mało jest wzorów z welwetu, kreponu i fularu. 90 procent eksponatów stanowią nowości.

W kolekcji dzwierskiej duży udział stanowią dzianiny wykonane z mieszanek surowcowych, które upodabniają je do włókien naturalnych. Zastosowano nowe surowce m. in. mieszanek bawełny z białostem, anilana czy nistilem oraz nowe technologie. Mimo efektywności kolekcji przedstawianej na Targach, przemysł dzwierski nie zaspokoi wszystkich potrzeb handlu w zakresie bielizny bawełnianej i ubiorów dziecięcych.

Zjednoczenie Przemysłu Skó-

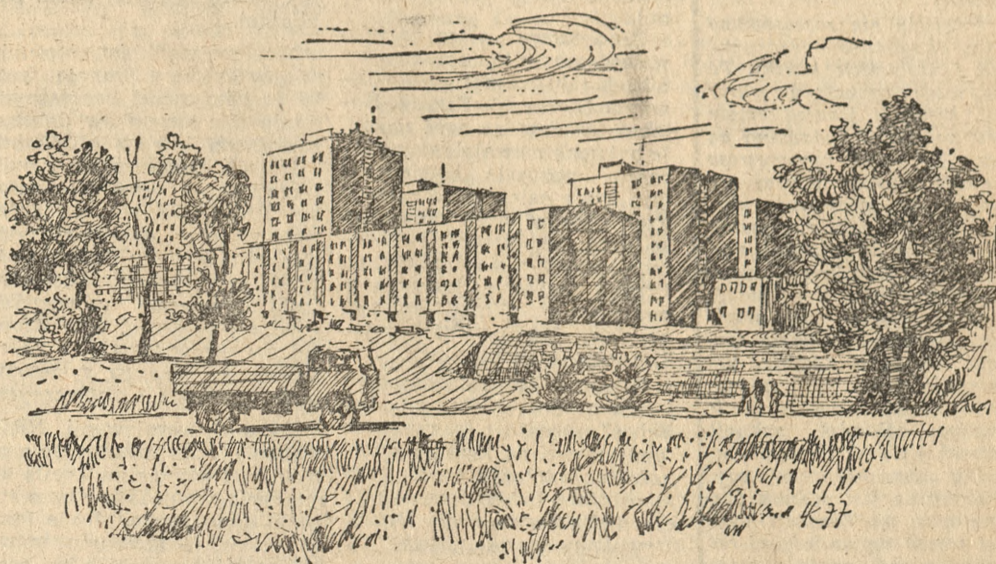
Dokończenie na str. 2

Bezpieczeństwo publiczne tematem debaty w Bundestagu

Jedenaście dni po tragicznych wydarzeniach, których świadkiem była Kolonia — po uprowadzeniu przewodniczącego Związku Przemysłowców RFN Hannsa Martina Schleyera oraz śmierci trzech osób jego osobistej ochrony i kierowcy samochodu, w Bundestagu odbyła się debata w sprawie problemów bezpieczeństwa wewnętrznego w RFN.

Debata potwierdziła, że partie polityczne reprezentowane w Bundestagu zgodnie potępiają akty terroru. Kanclerz RFN Helmut Schmidt stwierdził, że ani obywatele RFN, ani ich wybrani przedstawiciele w Bundestagu nie mogą spodziewać się informacji o „krokach, które uważamy za celowe i wskazane, by odzyskać wolność dla Hannsa Martina Schleyera”. (PAP)

Poznańskie Osiedle Kosmonautów



Na terenach dawniejszych peryferii Poznania powstaje coraz bardziej zwarta zabudowa mieszkaniowa. Buduje się tu zarówno bloki 5-kondygnacyjne, jak i wyższe. Na rysunku: poznańskie Osiedle Kosmonautów widziane od strony ul. Narutowickiej. (wos) Rys. — L. Kapczyński

Konstytucja ZSRR tematem spotkania w Warszawie

15 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie aktywów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przedstawicieli organizacji społecznych i związków zawodowych, świata nauki, młodzieży z całego kraju poświęcone projektowi Konstytucji ZSRR i dyskusji jaka nad tym doniosłym dokumentem rozwinęła się wśród społeczeństwa radzieckiego.

W spotkaniu, któremu przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, przewodniczący ZG TPPR — Jan Szydłak wziął udział ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz. Zapoznał on zebranych z najważniejszymi treściami projektu nowej konstytucji radzieckiej oraz z przebiegiem dyskusji, która przyniosła dziesiątki tysięcy spostrzeżeń, opinii i propozycji dotyczących różnorodnych zagadnień, nurtujących obywateli Związku Radzieckiego.

Podczas spotkania głos zabrali: wiceprezes NK ZSL — Józef Ozga-Michalski, prof. Sylwester Zawadzki, sekretarz CRZZ — Irena Sroczyńska, wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. Janusz Górski, wiceprzewodniczący CK SD — Piotr Stefański, prof. Adam Łopatka, dyrektor Muzeum im. Lenina w Krakowie — Stanisław Urbańczyk. (PAP)

W programie 60 rocznicy Rewolucji Październikowej Wojewódzki zlot młodzieżowego aktywu TPPR w Poznaniu

Zgodnie z programem obchodów 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej 22 września odbędzie się w Poznaniu Wojewódzki Zlot Aktywu Szkolnych Kół TPPR. Uczestniczyć w nim będzie 600 działaczy młodzieżowych oraz opiekunów reprezentujących blisko 50-tysięczną rzeszę młodych członków, zorganizowanych w 624 kołach. Podsumują oni całoroczną działalność ubiegłego roku i omówią formy uczczenia 60 rocznicy. W Pałacu Kultury zaprezentowany zostanie koncert „Strofy przyjaźni”. Wystąpią w nim chóry, zespoły wokalne, recytatorzy ze szkół podstawowych i średnich. Zlot zakończy manifestacja przyjaźni w Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli.

Od 23 do 28 września 40 wyróżniających się aktywistów TPPR m. in. zwycięzców olimpiady języka rosyjskiego, tur-

nistów wiedzy o Kraju Rad, weźmie udział w autokarowej wycieczce do Związku Radzieckiego. Ten rajd przyjaźni przebiegać będzie trasą: Brześć — Mińsk — Chatyn — Lenino.

OD NIEDZIELI WYSTAWA FILATELISTYCZNA

Jutro, w niedzielę, 18 bm., o godz. 11 w Sali Marmurowej w Pałacu Kultury w Poznaniu nastąpi otwarcie wystawy filatelistycznej, zorganizowanej z okazji 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przez Polski Związek Filatelistów oraz Pałac Kultury w Poznaniu. 21 kolekcjonerów przedstawi swoje bogate zbiory tematycznie związane z Rewolucją i Krajem Rad. W poniedziałek, 19 bm., na stoisku pocztowym otrzymać będzie można pieczęć okolicznościowego kasownika. Wystawa potrwa do 30 września w godzinach od 12 do 20. (jk)

Pod patronatem „Głosu”

Pamięć o Drzymale w „Dniach Rakoniewic”

Pod patronatem „Głosu Wielkopolskiego” obchodzone są w Rakoniewicach w województwie poznańskim dwie tegoroczne rocznice zasłużonego w walkach o polskość Michała Drzymały — 120 urodzin i 40 śmierci. Kulminacją obchodów są trwające w bieżącym tygodniu „Dni Rakoniewic”, których główne imprezy odbędą się dzisiaj i jutro. Na oba dni zaplanowano wiele akcentów upamiętniających chłopapatriotę.

W sobotnie południe w odprawianym wozie Drzymale otwarta zostanie wystawa pamiątek związanych z bohaterem tej ziemi, przedstawiająca jego życie i zmagania z naporem germańskim. Po otwarciu ekspozycji odbędzie się sejsja rady narodowej miasta i gminy, podczas której zasłużonemu mieszkańcom Rakoniewic wręczone będą okolicznościowe medale z wizerunkiem Drzymale. Nadto młodzież Li-triote.

Dokończenie na str. 2

Komunikat PAP

Według informacji przekazanych przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej w klinice Instytutu Chirurgii Akademii Medycznej w Warszawie, kierowanej przez prof. dr. hab. Zdzisława Łapińskiego, go od kilku dni przebywa na leczeniu ksiądz kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski. Chory cierpi na dolegliwości układu trawienia i był w bie-

żącym roku hospitalizowany. Zgodnie z opinią grona wybitnych lekarzy, profesorów: Z. Łapińskiego, J. Nielubowicza, K. Gibińskiego, B. Kassura, S. Wesołowskiego, L. Zgliczyńskiego i innych dokonano 16 bm. zabiegu operacyjnego. Pacjent zniósł go dobrze.

Choremu zapewniono wszelkie warunki niezbędne dla powrotu do zdrowia. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Rajd „Szlakami Lenina”

Jak informuje krakowskie biuro organizacyjne XXII Centralnego Międzynarodowego Turystycznego Rajdu Przyjaźni „Szlakami Lenina” — została już zamknięta lista uczestników tej imprezy na którą wpłynęło 7000 zgłoszeń. Po raz pierwszy w tej dużej imprezie turystycznej wezmą udział przedstawiciele bratnich krajów socjalistycznych oraz — tradycyjnie już — turyści z Belgii.

Targi w Budapeszcie

30 krajów bierze udział w Targach Jesiennych — które 16 września otworzyły swe podwoje w Budapeszcie. Wczoraj stoiska polskie zwiędziły: członek Biura Politycznego KC WSPR, sekretarz KC, K. Nemeth, wicepremier WRL, F. Ha-

vasi oraz minister handlu zagranicznego WRL, J. Biro.

Aprobata wyników rozmów

Biuro Polityczne KC BPK zaaprobowało wyniki rozmów jakie I sekretarz KC tej partii T. Ziolkow przeprowadził w Bułgarii z sekretarzem generalnym RPK N. Ceausescu w dniach 5—8 września br. i poleciło odpowiednim organom poczynić konkretne kroki w celu realizacji powyższych decyzji i podpisanych porozumień.

„Siła odstraszająca”

Naczelny dowódca sił zbrojnych NATO w Europie amerykański generał A. Haig wypowiedział się za wyposażeniem tych sił w bombę neutronową. Oświadczył on, że po sładanie takiej bomby dałoby NATO „większą siłę odstraszającą”.

Oświadczenie S. Kiprianu

Prezydent Cypru S. Kiprianu oświadczył w piątek w Nikozji, że rząd cypryjski jest usatysfakcjonowany przyjętą w czwartek przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucją w sprawie Cypru. Wyraża ona zaniepokojenie brakiem postępu w rozmowach między dwoma społeczeństwami cypryjskimi — grecką i turecką, oraz wzywa przedstawicieli tych społeczności, by pod auspicjami sekretarza generalnego ONZ wznowili negocjacje.

Ceny ropy naftowej

Sekretarz generalny Organizacji Państw Eksportujących Ropę Naftową, A. M. Jaidah, oświadczył, że polityka cenowa organizacji będzie uzależniona od sytuacji ekonomicznej na rynkach świata. Jaidah

stwierdził, że 13 państw członkowskich OPEC nie ustaliło jeszcze ostatecznych cen ropy na rok 1978.

Cholera w Holandii

W Holandii zanotowano już trzech przypadków cholery. Choroba została przywieziona przez 60-letnią Turczynkę. Wkrótce zachorował jej mąż i syn. Wszyscy przebywają w szpitalu zakaźnym w Nimegu.

Urzędy dla haridżanów

Po raz pierwszy w dziejach Indii przedstawiciel haridżanów, najniższej grupy społecznej w hinduskim systemie kastowym, obejmie urząd gubernatora stanowego, jeden z najwyższych w indyjskiej hierarchii państwowej. Pierwszym gubernatorem — haridżanem jest pani J. Venkatachalam, polityk Janaty.

Portrety uczonych

LEKARZ
i
INŻYNIERProf. dr hab. Alfons Senger
Fot. — H. Kamza

Jeżeli dziesiętnastolatek nie może się zdecydować na wybór kierunku studiów — w równym stopniu interesuje go bowiem praca inżyniera i lekarza — nie musi to wcale oznaczać, że sam nie wie, czego chce.

W 1934 roku przed taką alternatywą stanął Alfons Senger, wtedy — absolwent Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu. Zostać inżynierem to przecież oznaczało możliwość rozwijania zainteresowań politechnicznych, zaszczytów mu przez ojca, masywną kolejkę. Ale równie pociągająca była perspektywa niesienia ludziom skutecznej pomocy w ich małych i dużych cierpieniach. Dwie możliwości, które pozornie zawsze się wykluczają. Alfons Senger wybrał jednak... obie. Wprawdzie formalnie zdał egzamin na Wydział Lekarski Uniwersytetu Poznańskiego, ale od początku myślał o poświęceniu się jakiejś specjalności zabiegowej, tylko bowiem w ten sposób mógł rozwijać swoje zainteresowania politechniczne. Został ortopedą. Może dlatego, że chirurgiczne zabiegi ortopedyczne mają w sobie coś z operacji technicznych? Chirurg ortopeda również używa piły (ostatnio elektrycznej), wiertła i dłuta, metalu do zespawania kości oraz śrub, które łączą metal z żywą tkanką.

Profesor Alfons Senger, twórca i dyrektor Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji Akademii Medycznej w Poznaniu, miał szczęście studiować i pracować pod kierunkiem znakomych nauczycieli. Najpierw był to profesor Franciszek Ła-będziński, od którego dowiedział się, co to znaczy być lekarzem. Potem profesor Kazimierz Nowakowski — chirurg, czyli specjalista w sprawach leczenia metodami mechanicznymi. Wreszcie — od 1946 roku — profesor Wiktor Dega.

— W roku 1957 na dziesięć lat przeniósł się pan do Gdań-

ska. Dlaczego? — pytam profesora.

— Każdy z nas, najbardziej nawet przywiązany do swego nauczyciela, dojrzywa jako człowieka oraz jako fachowca. Kiedyś przychodzi taki moment, gdy po prostu chciałoby się sprawdzić, pracując na własny rachunek. Wokół nas wszystko przecież nieustannie się zmienia. Również w medycynie, technice i organizacji. Byłoby więc źle, gdybyśmy z szacunku dla zastanych wartości pozostawali na etapie osiągniętych przez naszych mistrzów. Ja także chciałem się sprawdzić, przyjąłem więc propozycję objęcia kierownictwa Kliniki Ortopedycznej Akademii Medycznej w Gdańsku. Kiedy przed dziesięciu laty profesor Dega odchodził na emeryturę, zaproponował mi kontynuowanie jego pracy w Poznaniu. Wróciłem i do dzisiaj jesteśmy współpracownikami.

Po objęciu kierownictwa Kliniki Ortopedycznej w Gdańsku Alfons Senger dokonał zasadniczych zmian w sposobach nauczania i prowadzenia pracy klinicznej, a po powrocie do Poznania sporo czasu poświęcił zorganizowaniu Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji w swojej macierzystej uczelni, który to instytut jest do dzisiaj jedyną tego typu placówką naukowo-dydaktyczną w Polsce. Z jego inicjatywy w instytucie powstały potem nowe placówki: Zakład Rehabilitacji Przemysłowej, Klinika Chirurgii Ręki, Zakład Biomechaniki i Protezowania oraz Zespół Aparatury Naukowo-Badawczej.

Działalność organizatorska profesora zawsze łączy z pracą naukową, a osiągnięte rezultaty, stawiające go w rzędzie najwybitniejszych specjalistów, wynikają po części z krytycznej analizy dotychczasowych sposobów leczenia. Było tak już w przypadku doktora-tu w 1950 roku, a i potem we wszystkich pracach, które opublikował około stu. Są w nich na przykład rozważa-

nia, posiadające duże znaczenie praktyczne, na temat wrodzonego zwichnięcia stawu biodrowego oraz patologii i leczenia innych schorzeń biodra. oryginalnych metod diagnostycznych, sposobów operacyjnego usztywniania stawów przy użyciu kompresji (znaleziono one zastosowanie w operacyjnym leczeniu złamań kości) oraz zespawania kręgów szyjnych w złamaniach i zwichnięciach kręgosłupa szyjnego.

Najlepszym potwierdzeniem naukowych dokonań profesora Sengera jest lekarska praktyka. Uczony od lat interesuje się możliwością zaopatrywania chorych i inwalidów w aparaty, gorsety, obuwie, protezy ortopedyczne, a owocem jego pracy w Dziale Naukowo-Doświadczalnym, Przemysłu Ortopedycznego (w latach pięćdziesiątych) jest pierwszy po wojnie polski Katalog Protez i Aparatów Ortopedycznych. Najlepszym zaś spraw-dzianem jego pracy jako nauczyciela akademickiego i wychowawcy jest liczne grono byłych uczniów: świetnych ortopedów, specjalistów w zakresie rehabilitacji, pracujących w różnych ośrodkach krajowych, którzy niegdyś studiowali w akademiach medycznych Gdańska i Poznania, byli słuchaczami kursów dyplomowych oraz uczniami średnich szkół medycznych, odbywających ćwiczenia z zakresu ortopedii i rehabilitacji.

— Młodzież — mówi profesor — rozpoczyna studia pełną zapału, ale i krytycyzmu. Są ci ludzie bystrzy obserwatorami i rzadko się mylą, oceniając codzienną szpitalną praktykę. A zdarza się, że oceniają ją krytycznie, bo też nie wszystko, co widzą jest budujące. Myślę, że my, starsi, poświęcamy młodzieży zbyt mało czasu i za duże znaczenie przykładamy w wychowaniu do słów. Tymczasem słowa ulatują. Kiedy więc zabraknie dobrego przykładu, okazuje się, że znakomicie zredagowany program po prostu przestaje istnieć. Przed rokiem

przyszłych lekarzy zaczęło uczyć psychologii. Wprawdzie lepiej późno niż wcale, ale ten przedmiot nie jest przecież w stanie załatwić złożonego problemu prawidłowych relacji między lekarzem a pacjentem. Równoległe z teorią iść musi w parze praktyka. Właśnie dlatego w uczelni troszczymy się o właściwy dobór i kształcenie nauczycieli akademickich. Muszą być oni nie tylko zdolni i pracowici, ale mieć do chorego odpowiednie podejście oraz zamiłowanie do pracy z młodzieżą.

Ponad trzydziestoletnie obserwacje profesora Sengera w dziedzinie ortopedii i rehabilitacji upoważniają do zadania pytania o drogi powojennego rozwoju tych dyscyplin.

— To okres ogromnych przemian — mówi. — Zlikwidowaliśmy gruźlicę kostnową oraz skutki porażek po chorobie Heinego-Medina. Pojawili się antybiotyki, dzięki którym można dziś przeprowadzać bardzo trudne zabiegi. Rozwinięła się rehabilitacja, a zupełnie nowe możliwości stworzyło stosowanie tworzyw sztucznych i stopów nierdzewnych metali oraz wprowadzonych ostatnio do praktyki sztucznych stawów ceramicznych. Oczywiście, nie rozwiązano wszystkich problemów. Obecnie pracujemy nad sztucznymi ścięgnami, rozwijamy medycynę wieku starczego, coraz częściej w diagnostyce i praktyce leczniczej stosujemy elektronikę. Marzę o tym, by medycynie udało się wykręcić przyczyny samostnych skrzywień kręgosłupa (garbów), o których wiemy już, że nie są one zaprogramowane genetycznie. Myślę także, że można by uniknąć wielu wrodzonych wad kości, gdybyśmy mogli przewidywać konsekwencje układów chromosomalnych obydwojga przyszłych rodziców. Dzisiaj to jeszcze utopia, lecz jestem przekonany, że kiedyś powstanie specjalne poradnictwo udzielające odpowiedzi na zasadnicze pytanie, jakie zadają sobie rodzice: czy dziecko urodzi się zdrowe, normalne?

— Dzisiaj — kończy profesor — inne sprawy bardziej jednak pochłaniają moją uwagę. Stary budynek szpitalny przy ulicy Dzierżyńskiego w części wymaga przebudowy. W jego południowym skrzydle chcielibyśmy powiększyć Klinikę Chirurgii Ręki (obecnie dysponuje ona zaledwie dwudziestoma miejscami) oraz utworzyć Klinikę Chirurgii Urazowej. Jednym z najtrudniejszych problemów ortopedii jest bowiem rosnąca liczba urazów, które można nazwać swoistym haraczem który całe społeczeństwo płaci za niski w porównaniu do szybkiego rozwoju środków technicznych poziom politehnizacji.

ZYGMUNT ROLA

Nie zawsze na linii

Z czego
robi się meble?

W przedszkolu, zgodnie z programem wprowadzania dzieci w skomplikowane arkana życia, pani wychowawczyni zapytała adepta na pierwszoklasistę, z czego robi się meble. — Z drzewa, z gwoździ... — odpowiedział, za co został pochwalony przed całą grupą, a potem jeszcze na innym forum za wiedzę i inteligencję.

Z drzewa, z gwoździ — tak rozumieją szefowie jednej z fabryk mebli, którzy opowiadają o kłopotach z jakością reporterowi „Trybuny Ludu”. No nie, przepraszam, nie tylko z drzewa i z gwoździ. Dla ścisłości — meble robi się z całej gamy surowców oraz z narad. Po krytyce „Trybuny Ludu” odbyła się narada — nawet ważna. Stwierdzono to, stwierdzono owo, uchwalono to, uchwalono owo. A meble są złe, meble mają wady, meble tej fabryki reklamują ludzie w całej Polsce. W jednym z protokołów reporter znalazł nawet takie stwierdzenie: dalsza poprawa jakości będzie wymagała skuteczniejszego działania całej załogi.

I tu się zaczyna!

Tego Jaś nie przewidział, bo Jaś nie jest jeszcze na tym poziomie rozwoju umysłowego i społecznego, iżby mógł skojarzyć produkcję mebli z ludźmi. Mówi: z drzewa, z gwoździ... To na jego wiek odpowiedź znakomita, jeśli nie rewelacyjna. Tymczasem — powiedzmy — już w dziesięć lat później za taką odpowiedź Jaś dostaby dwójce jak stodoła, a — powiedzmy — za dalsze pięć lat — oblatby (chyba?) każdy egzamin. Tymczasem — może jestem w błędzie — tak się jakoś dziwnie składa, że tam, gdzie produkują złe lub byle jak, tam z reguły jakoś nie dostrzegają innych elementów wchodzących w skład każdego produktu. A z reguły nie dostrzegają, że towary zawierają w sobie pracę ludzką i w ten sposób powstają z surowców, ale i z wkładu pracy człowieka. „Trybuna Ludu” pyta arcyustannie: dlaczego w programie poprawy jakości pominięto człowieka? Właśnie, dlaczego ciągle jeszcze w wielu zakładach programy nie uwzględniają faktu, że produkcja przede wszystkim zależy od ludzi? Istnieją znane ludziom interesującym się rzeczywistością zakładową — chociażby socjologom czy działaczom partyjnym — przykłady, że człowiek jest trybikiem w maszynie zadań. Tymczasem po to, aby osiągnąć efekty, trzeba z załogą dyskutować, trzeba rozmawiać. Trzeba dyskutować szczerze i otwarcie, z troską i wiarą, konkretnie, poważnie i po partnersku. Trzeba tak rozmawiać, aby załoga nie tylko produkowała według planu i bez pogwałcenia różnych dyrektywnych wskaźników ze wskazanymi jakością na czele, ale by ta załoga produkowała odpowiedzialnie. Kiedy to nastąpi? Chyba tylko w jednym wypadku. Wtedy mianowicie, kiedy zwierzeństwo nie będzie odpowiadać jak mały Jaś na pytanie „z czego się robi meble?”.

Meble. Teraz okazuje się, że rozmawiając o meblach trzeba rozmawiać nie o deskach, gwoździach, tarcicy, pilach, śrubach, taubezach, woskowanych — ale o ludziach. O tych, którzy chcą produkować dobre rzeczy bez intelektualnego udziału załóg. I o tych, którzy produkując nie byli pytani, jak produkować lepiej, bez braków, bez skarg handlu i innych ludzi pracy — czyli klientów. Sztuka dobrej produkcji — mówi kluczowa zasada dobrej roboty — zależy od ludzi, od pojedynczych ludzi, od zespołów. Reszta jest wtórnością.

No tak, ale wielu naszych menagerów będzie się bronić również tym, że ich o tym nie uczono. Na taki argument można różnie odpowiedzieć. Także pytaniem: czy w pewnych kwestiach Jaś nie wyrasta w Jana?

TOMASZ JERKO

Między Renem a Łabą

Raport z „najgorszego teatru świata”

Trochę trudno doczytać się w zachodniomiejskich gazetach na co można pójść do teatru. Przede wszystkim rzucają się w oczy anonsy lokalnych rozrywkowych, klubów ze striptiserniami (również męskimi), biur reklamujących hostessy bądź usługi bardzo zdolnych masażystek, no i naturalnie kin, zapraszających na filmy „pokazujące to, czego jeszcze na srebrnym ekranie nie prezentowano”.

Ale w końcu czytelnik wśród tych ogłoszeń dostrzeże program teatralny i jeśli dysponuje nie za małą sumą (bilety do monachijskiej opery kosztują od 4,50 do 63,50 marek) raczej na pewno uzyska bilet na bieżący spektakl. Chyba, że chodzi o przybytek wystawiający coś rewelacyjnego, lub o nawiedzającą przez turystów-obcokrajowców reprezentacyjną scenę.

Monachium, drugie pod względem liczby mieszkańców miasto RFN, ma 26 teatrów. Obok słynnego z cichej satyry kabaretu „Muenchner Lach- und Schiessgesellschaft”, coraz większym wzięciem cieszy się „Rationaltheater”, prowadzony od dziesięciu lat przez grupę młodych ludzi przy śródmiejskiej Hesselstrasse, w salce z trudnym mieszczańskim przy stolikach setkę osób. Tytuł programu, który tam oglądałem, stanowił nieprzetłumaczalną grę słów i był typową składanką z ambicjami politycznymi. Kpił się w „Rational”, z prominentów wszystkich czterech głównych partii Republiki Federalnej, a

także z pewnego dostojnika kościelnego, mimo że Bawaria — jak wiadomo — ma charakter katolicki. W jednym ze skeczów policja przesłuchuje młodszego człowieka, oskarżając go o prokomunistyczne sympatie. Dowód? Jechał pociągiem, którego lokomotywę prowadził członek partii komunistycznej. Ze o tym nie wiedział? Powinien wiedzieć!... I pojechać następnym pociągiem. W toku dalszych indagacji zabiera się zatrzymanemu koszułę (czerwona) i „nadaje się jej — drogą farbowania — bardziej właściwy kolor” (szary).

W większości młoda, popijająca piwo lub wino publiczność reaguje spontanicznie, wyrażnie faworyzując oklaskami śmieszne punkty programu, dotykające mankamentów życia społecznego RFN.

Następny wieczór spędzam w niedawno otwartym przybytku Melpomeny pod niewielkim młocącym szylem „Theater 76”, gdzie od dłuższego czasu grana jest z dużym powodzeniem rewia Guentera Neumana — „Czarny rynek”. Rzecz o pierwszych latach pokonanych przez zwycięską koalicję Niemiec, latach wspominanych w RFN już z nutą rozczuwienia. „Czarny ry-

nek”, w którym element wiążący stanowią charakterystyczne lata określonych lat przeboje, głównie importowane z oceanu, jakby ożywiały niektóre sceny z wydanej u nas przed wielu laty książki Hansa Habe’go — „Off limits”, nie szczędząc słów krytyki zarówno licznym przedstawicielom społeczeństwa zachodniomiejskiego jak też amerykańskim GI-som.

Przedstawienie rozpoczyna song niemieckiego żołnierza, powracającego po przegranej wojnie, który śpiewa o poniesionej klęsce, o spalonych domach i milionach wypędzonych rodaków... Dobrze tu aktorstwo, a przede wszystkim teksty, pośród których sporo jest kpin z prusko-hitlerowskiego żołnierskiego drylu — trafiają do widowni. Wyczułony na jej reakcje, zwłaszcza po stwierdzeniu podczas przerwy, iż składa się ona raczej z osób znających lata czterdzieste z opowiadań, odnotowałem z zainteresowaniem długo nie milknącą brawa po finałowej scenie. A wyglądała ona tak: wkracza bóg wojny — Mars, waląc w potężny bęben, waląc stopniowo coraz ciszej. Wkrótce zapada on w sen. I wówczas cały zespół aktorski śpie-

wa, iż nie wolno go budzić, trzeba natychmiast wyciągnąć wnioski z historii, trzymać się, co jest obowiązkiem wszystkich, by osiągnąć dobrobyt, opierający się na chwiejnej podstawie, utrzymać; by nigdy już nie takiego, jak wojna, się nie wydarzyło.

W teatrach stolicy Bawarii można spędzić wiele interesujących wieczorów, lecz program mego pobytu przewidywał wyjazd do Bonn. Tam po szedłem wieczorem do „Contra-Kreis-Theater” położonego blisko hotelu kierując się także tym, iż wystawiano tam blagą komedię Wortha i Yeldhama — „Igranie z ogniem”. Pośrodku półkolistej ukształtowanej widowni, podobnie jak w warszawskim „Teatrze Małym”, produkowali się aktorzy, dzielnie stawiający czoła mieliznom tekstu. Sztuka w zamyśle mająca być krytyką dokonywania zamian partnerów w „czworokacie” dwu stadek, zdaje się raczej usprawiedliwiać takie sytuacje. A pointa sugeruje, że jeśli do czegoś w rodzaju takiej zamiany doszło lecz nikt poza zainteresowanymi o tym nie wie, to cicho, sza, dobrze jest jak jest, no, ewentualnie — da capo, Tani humor, dużo aluzji

kościowych, jeden topless aktor ki a ludzie — w tym teatrze raczej w wieku średnim — śmieją się ile wlezie, aprobowając, także przy finale spektaklu, który mnie, zasiedzialemu poznaniakowi, żywo przypominał cokolwiek uwspółcześnioną realizację Zbigniewa Szerbowskiego sprzed trzydziestu lat.

Ale miałem złożyć raport z bytności w „najgorszym teatrze świata”. Oto i on: „Die Schmiere (Szmira) — das schlechteste Theater der Welt”. Tak reklamuje się satyryczna scenka we Frankfurcie nad Menem, grająca z niegłównym powodzeniem każdego wieczoru w piwnicy klasztoru Karmelitów. W zestawieniu z tym pomieszczeniem siedziby kabaretu „Tey” mogą uchodzić za wytworne. Zanim zająłem miejsce na potwornie sfatygowanej sofie, obok zrujnowanego pianina, pośród pajęczyn nie sprzątanym zapewne przez dziesięciolecie, przy kasie powitał mnie, podobnie jak innych chętnych nabycia biletu, jeden z filarów kilkuosobowego zespołu „Szmiry” — Regnault Nonsens, przepytując, czy aby na pewno jestem zdecydowany obejrzeć przedstawienie, czy zdaje sobie sprawę na co się narażam itd.

„Szmira” jest zwalczana przez zamożne frankfurckie mieszczaństwo, sympatyków CDU, jako że ostrze satyry tego kabaretu wyraźnie kieruje się przeciwko wsteczniństwu, stosunkom w Bundeswehrze, biurokracizmie, wyzyskowi, ograniczaniu swobód. A wszystko to widzę otrzymuje w znakomitym wykonaniu, w atmosferze towarzyskiej zgrywy, do której przyczyniają się ciche pogaduszki członków zespołu (przed spektaklem i w antrakcie) z widzami, skrzace się kablamburem i paradoksem teksty pomieszczone na programach a nawet na ogromnej wielkości (bardzo taniej) karcie wstępu. Spektakl, którego tytuł w dowolnym tłumaczeniu brzmi „Szczypta soli na koniec ogona”, jak wszystkie poprzednie przygotowywane przez mózg i serce kabaretu — Rudolfa Rolfsa, autora dwudziestu siedmiu tomów satyrycznych utworów, nawiązuje do dobrych tradycji niemieckich kabaretów politycznych.

Zachodniomiejskie środki masowego przekazu bojkotują i ignorują „Szmirę” — a przecież egzystuje ona bez mała trzydzieści lat, nie będąc przez nikogo subwencjonowaną. „Najgorszy teatr świata”, w którym publiczność — młoda i starsza — burliwie oklaskuje małe grono wszechstronnych, utalentowanych wykonawców, zasługuje na zainteresowanie każdego, kto przybywa do Frankfurtu.

WIESŁAW PORZYCKI

GDY „CENTROBALT” WKROCZYŁ DO AKCJI

Wśród wielu eksponatów zgromadzonych w Centralnym Muzeum Marynarki Wojennej ZSRR w Leningradzie znajduje się niewielki okrętowy dzwon pochodzący — jak informuje wryty na nim napis — z morską jachtu „Gwiazda Polarna”. Stanowi on jedną z najcenniejszych pamiątek związanych z historią czerwonych marynarzy floty bałtyckiej i ich rewolucyjnego komitetu, zwanego w skrócie: „Centrobalt”. Za carskich czasów „Gwiazda Polarna” była reprezentacyjną jednostką służącą potrzebom samego imperatora Wszechrosji, później — w rezultacie burzliwych wydarzeń poprzedzających Rewolucję Październikową — zmieniła właściciela i stała się siedzibą sztabu Centralnego Komitetu Floty Bałtyckiej.

CZERWONE FLAGI NA MASZTACH

Po rewolucji lutowej 1917 roku na wielu okrętach floty bałtyckiej zawisły czerwone flagi. Burżuazyjny rząd tymczasowy nie mógł sobie poradzić z narastającą w szeregach marynarzy falą rewolucyjnych wystąpień. Biorąc oni udział w manifestacjach ulicznych organizowanych przez partię bolszewików, aktywnie uczestnicząc w przygotowywaniu do zbrojnego powstania. Wiosną tegoż roku przedstawiciele komitetów floty bałtyckiej powołują do życia wspólny organ dowodzenia: „Centrobalt”. W czerwcu 1918 ogólnobałtycki zjazd marynarzy zatwierdza statut nowego ośrodka dyspozycyjnego. Wzrasta popularność „Centrobaltu” a jego delegaci spotykają się w szeregach klasy robotniczej z wyrazami powszechnego uznania i poparcia.

W tym właśnie czasie dowództwo Centralnego Komitetu Floty Bałtyckiej objęło w swe posiadanie były carski jacht „Gwiazda Polarna”. W wykwinnych salonach statku obraduje bez przerwy sztab rewolucyjnych marynarzy, a przez liczne kajuty i korytarze przewijają się setki uzbrojonych marynarzy przybyszających z meldunkami i wyruszających na wykonanie zleceń im zadań.

Represje ze strony rządu tymczasowego, który aresztował czołową kadrę czerwonych marynarzy i ogłosił rozwiązanie „Centrobaltu” oraz mianował komisarzami nowego jego skład mimo to, marynarze — komuniści nie zaprzestają walki z siłami kontrrewolucji. Mając szerokie poparcie załóg okrętowych skutecznie przeciwstawiają się poleceniom narzuconej im władzy.

W PIERWSZYCH SZEREGACH

Wydarzenia w Piotrogradzie rozwijały się błyskawicznie.

W sierpniu obraduje VI Zjazd SDPRR. Wytycza on z inicjatywy Lenina nową taktykę partii, zmierzającą do przejęcia władzy drogą powstania zbrojnego. Wkrótce zwołany zostaje też II Zjazd Delegatów Floty Bałtyckiej. Przytaczającą większość w „Centrobalt” zdobywają znów bolszewicy. W uchwalonej rezolucji czerwoni marynarze opowiadają się zdecydowanie po stronie partii Lenina.



Prowadząc walkę na froncie wewnętrznym marynarze muszą jednocześnie odparć zmasowane ataki okrętów wojennych kajzerowskich Niemiec. Cała flota bałtycka staje na wezwanie „Centrobaltu” w obronie ojczystego morza i miasta.

Gdy przy piotrogrodzkiej Radzie Delegatów Robotniczych i Żołnierskich powołano komitet wojskowo-rewolucyjny marynarze „Centrobaltu” zgłaszają się do jego dyspozycji. W przeddzień 7 listopada „Centrobalt” zebrał się na nadzwyczajnym posiedzeniu z udziałem przedstawicieli wszystkich komitetów okrętowych. Miejscem obrad była jak zwykle „Gwiazda polarna”. Sprawdzano gotowość poszczególnych załóg, ustalono podział zadań przed zbliżającym się szturmem Pałacu Zimowego. W na pięciu oczekiwano na polecenia ze Smolnego. Wieczorem nadeszła depesza podpisana przez Świerdłowa. Jej tekst brzmiał: „Wyście regulamin”. Słowa te oznaczały, iż „Centrobalt” powinien natychmiast skierować wydzielone specjalne oddziały i jednostki morskie do wyznaczonych wcześniej punktów Piotrogradu.

DECYDUJĄCE NATARCIE

Nocą z 6 na 7 listopada pierwsze grupy uzbrojonych marynarzy kronsztackich przybyły do Instytutu Smolnego, gdzie mieścił się sztab rewolucji, wzmacniając ochronę budynku. W tym samym czasie krasnowojski „Aurora” zajmując pozycje w pobliżu mostu Nikołajewskiego na Newie. Jego działą obracają się na Pałac Zimowy. Na ląd schodzą wciąż nowe bataliony „Centrobaltu”.

Zbliża się decydująca chwila.

Wieczorem na sygnał „Aurory” na ostatnie bastiony starej władzy ruszają uzbrojeni robotnicy, żołnierze, marynarze. Wlewają się szeroką falą w pomieszczenia Pałacu Zimowego. Zwycięstwo rewolucji staje się faktem.

Radość jest ogromna, spontaniczna, ale marynarze „Centrobaltu” nie mają wytchnienia. Znowu trzeba bronić — tym razem z lądu — zagrożonego miasta. Do Piotrogradu zbliżają się bowiem wojska generała Krasnowa. Trwają z nimi krwawe boje pod Carskim Siołem i w innych miejscowościach. Atak zostaje odparty. Stolica rewolucji jest ocalona.

W następnych miesiącach jednostki „Centrobaltu” walczyły na wielu frontach wojny domowej, daleko od swych macierzystych portów. Wspomagała formacje robotniczo-chłopskiej armii na Ukrainie i Białorusi, uzupełniała rewolucyjny garnizon Moskwy. W początkach 1918 r. „Centrobalt” rozwiązuje się, a podległe mu oddziały zostają podporządkowane tworzącemu się dowództwu radzieckiej marynarki wojennej. Stają się załogami regularnych sił morskich Kraju Rad. Razem z nimi w skład floty bałtyckiej przechodzi i „Gwiazda polarna” — była flagowa jednostka „Centrobaltu”.

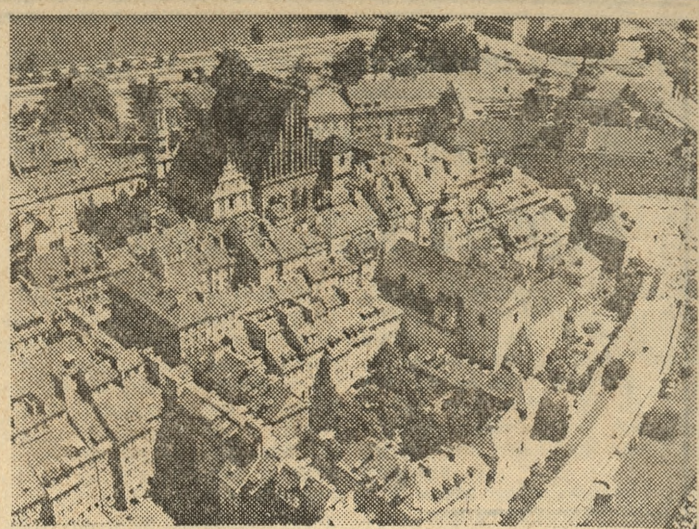
ODNALEZIONY PRZYPADKOWO

W latach trzydziestych jacht został przebudowany i spełniał rolę pomocniczej, pływającej bazy dla łodzi podwodnych. Wraz z innymi radzieckimi okrętami wojennymi przetrwał niezwykle ciężki okres blokady Leningradu przez wojska hitlerowskie. Na jego pokładzie przygotowywano torpedy, remontowano uszkodzony sprzęt. W 1954 r. „Gwiazda Polarna” zakończyła swą wieloletnią służbę i podzieliła los starych jednostek skreślonych z ewidencji morskiej.

Z nielicznych pamiątek takie po niej pozostały zachowały się przechowywane do dziś w muzeum: czerwony sztandar „Centrobaltu” i wspomniany już dzwon okrętowy. Ten ostatni odnaleziono dopiero pięć lat temu. Natrafili nań przypadkiem inżynier Arkady Jefimow, który znalazł się służbowo w kronsztackich zakładach morskich. Przechodząc przez jedną z hal produkcyjnych zainteresował się zwiśniętym ze stropu dzwonem. Kiedy obejrzał go dokładnie wówczas dostrzegł wyarty napis: „Gwiazda Polarna”. I tak dzwon zasłużonego jachtu wzbogacił ekspozycję poświęconą dziejom czerwonych marynarzy miasta nad Nową.

MICHAŁ SKALENAJDO

Warszawski wrzesień



Stare miasto z lotu ptaka.

CAF — fot. Kwiatkowski

Dni Seniora

Może ktoś czeka na przyjazne pukanie do drzwi

Przychodzi taki dzień, kiedy sterany życiem człowiek dożywszy późnego wieku odkrywa nagle, że nie potrafi już ugotować sobie garuszki mleka, że nie pójdzie dziś po zakupy czy na codzienny spacer do parku, że po prostu opuszczają go już siły. Jest sam, a z nim tylko czerstwy ścian i dobra wola sąsiadów, znajomych...

Niekiedy staremu człowiekowi pogodzić się z myślą, że jest już nikomu niepotrzebny i coraz rzadziej ktoś życzyliwy zapuka do jego drzwi. Sa motność bywa różna — i ta prawdziwa, kiedy nie ma nikogo bliskiego, i ta najsmutniejsza — opuszczenie przez dzieci, wnuki, braci i siostry — efekt uwiadu wyższych uczuć ludzkich, egoizmu i znieczulicy.

W jednym z warszawskich Domów Seniora spotykają się codziennie schudne, pogodzone starsze panie i panowie, aby wspólnie spędzić dzień, opowiedzieć sobie oświecone plotki, powspominać, obejrzyć telewizję. Klub, niezwykle skromny, mieści się w suterenie. Jest jednak przytulnie i jakoś bardzo rodzinnie. Ludzie tu nie czują się samotni, ich starość jest spokojna.

Klub prowadzi Polski Komitet Pomocy Społecznej, podobnie jak wiele innych w całym kraju. Organizacja, która w roku bieżącym rozpoczęła 20 rok swojej działalności, nie ma sobie podobnych chyba nigdzie na świecie. Jest dobro wolnym stowarzyszeniem ludzi dobrych, autentycznych społeczników, którzy za cel obrali niesienie pomocy innym, potrzebującym.

Jedną z form tej pomocy jest świadczenie usług na rzecz ludzi starych, samotnych i niedołężnych w ich własnych domach.

Pośród 18693 osób korzystających z usług domowych, 2554 obsługuwane są przez opiekunki etatowe, pobierające z PKPS wynagrodzenie za swoją pracę, 4347 korzysta z tzw. pomocy sąsiedzkiej (również dotowanej przez PKPS), 11 792, a więc większość, otrzymuje pomoc od społeczników, ludzi, którzy za swoją pracę nie biorą żadnych pieniędzy.

Zatrzymajmy się na chwilę przy etatowych opiekunkach domowych PKPS. Otrzymują one za godzinę pracy 10 zł, mają wszystkie świadczenia socjalne, jakie należą się każdemu pracownikowi państwowemu, łącznie z ubezpieczeniem i urlopami. A przecież jest ich wciąż za mało i mimo dużej liczby społeczników — opieki domowej potrzebuje przynajmniej jeszcze 14 tys. seniorów, jeżeli nie więcej.

Zakres czynności opiekunki domowej jest bardzo duży, bo przecież powinna ona zastąpić staremu człowiekowi gość z rodziny. Musi więc ona myć osoby niesprawne fizycznie, robić zakupy, przygotowywać posiłki, prać bieliznę osobistą i pościelową, palić w piecach, załatwiać pilne sprawy bieżące, wzywać monterów czy hydraulików, itd., itd. Umiejętności wykonywania tych wszystkich czynności, to nie wszystko. Trzeba starego człowieka lubić, rozumieć, mieć dla niego trochę ciepła.

Ta niesłychanie złożona rola, jaką spełniać musi opiekunka, wymaga więc specjalnych predyspozycji i wcale niełatwo znaleźć chętnych do takiej pracy. Tym bardziej należy się uznanie i szacunek ludziom, którzy z potrzeby serca, bezinteresownie świadczą takie usługi. Napawa optymizmem fakt, że coraz więcej młodych garnie się do tej działalności.

KRYSZYNA
GRZYBOWSKA

Do rozpoczęcia spotkania pozostało niewiele minut, a tu wszystkie krzesła do wzięcia. Będzie nas więc po równo: prelegent i tyłuś słuchaczy. Nie da się bowiem ukryć, że w salce Klubu Rolnika honorów Dobieżyna strzeże załóżka jedna osoba: za ladą na handlowym posterunku oczekuje mnie pani sprzedawczyni, będąca także, z woli swych zwierzchników, kierowniczką miejscowego przybytku muz i opiekunką wszech nauk agrarnych.

Zwiedzanie wsi zajmie niewiele czasu. Na pierwszy rzut oka nie tu szczególnego. Typowa ulicówka, na której nowoczesność, jak gdzie indziej, zaznaczyła się już mocnymi akcentami: elektryczne oświetlenie, asfalt, płoty z metalowych prętów. No i miejskie wille lub na miejską modłę przebudowane domostwa, liczące już sobie po kilkadziesiąt lat. Wokół agresywna zielen i równie mocna czerwień cegły.

Przed klubem czekam na „frekwencję”. Może pani kierownicza ma jednak rację? Ludzie — wyjaśnia — przychodzą tu chętnie, ale początek

spotkania wyznaczono nie bardzo szczęśliwie. W maju o osiemnastej gospodarze schodzą z pół. Zanim zmyją z siebie pot i pył, minie trochę czasu...

Pierwszy, rzecz jasna, zjawia się sołtys, po nim sekretarz partii. Motocyklami podjechało kilku młodych, przyszedł też prezes koła ZSL. „O tak, pogoda sprzyja rolnikom. Zapowiadają się rekordowe plony”. Tłumek gęstniał, ale ludzie co chwilę spoglądali w perspektywę ulicy, wyraźnie kogoś oczekując. Zagadka się wyjaśniła, kiedy podjechała „Syrena”. Nie wypadła przecież nie poczekać na znacznych seniorów. Kiedy więc obaj dziadkowie w mundurach powstańców wielkopolskich przeszli wzdłuż szpalery młodszych i najmłodszych mieszkańców Dobieżyna, uznano, że można zaczynać.

Wtedy też okazało się, że klubowa salka była wypełniona do ostatniego miejsca. Ale wcale nie ten właśnie fakt ani żywa rozmowa, jaka się wkrótce wywiązała, najbardziej utrwaliły w pamięci. Gdy po dwóch godzinach trzeba się było żegnać, nikt, nawet niecier-

Piórem reportera

Nie ma mocnych na samych swoich

plwi najmłodsi, nie ruszył ku wyjściu, więc przy drzwiach — rzecz niebywała! — żadnego zamieszania. Sołtys dostrzegł moje szczere zdziwienie i kiedy wyszliśmy przed klub, wyjaśnił na pożegnanie: — My tu mamy jeszcze swoje własne sprawy. Tak, to jasne — radości i smutku wsi interesują każdego mieszkańca.

W drodze powrotnej zrodziło się postanowienie, by jeszcze kiedyś tu przyjechać. Utwierdził mnie w nim Władysław Markwitz, emerytowany pracownik Gminnej Spółdzielni w Buku, który zna Dobieżyn od ponad czterdziestu lat. To od niego się dowiedziałem, że rezultaty pracy dobieżyńskich rolników lokują tę wieś w czołówce województwa poznańskiego. Ale może to zasługa ziemi, bo klasa znakomita, a więc sama ro-

dzi? Nie — jest plus-minus średnia. A znowu hodowla, która nie uciurpiała, gdy w kraju pogłowie się obniżyło: to z pewnością zasługa dobrych łak? Też nie, łak jest tu niewiele, a teraz spora ich część stoi pod wodą. No a oświetlenie, kanalizacja, wodociągi — kiedy gmina zrobiła takie prezenty? Wcale nie gmina tylko sami sobie, władza pomaga. Markwitz mówi jeszcze, że w Dobieżynie nie było, nie ma i w najbliższym czasie nie będzie problemu z przekazywaniem gospodarstw za rentę i że zawsze była to wieś ciekawa agrotechnicznych nowinek.

Z takim zasobem wiadomości pojechałem niedawno do tej miejscowości na drugie spotkanie, zamierzając dotrzeć do źródeł jej dobrej sławy. Tamtego sierpniowego ranka pogoda nie odbiegała od tegoletniej śred-

niej. Ale kiedy redakcyjny „Fiat” pokonywał kilometry, nie bo niespodziewanie rozchmurzyło się i wreszcie wyjrzało słońce. Nic przeto dziwnego, że na nudę zostały skazane tylko dwie sprzedawczynie w nowym pawilonie, a gwar dobiegał jedynie ze szkolnego podwórka.

Panie nauczycielki wystawiają gospodarzom opinie. Od lat ze sobą we wszystkim współzawodniczą, by zawsze razem być w gminnej czołówce. Szczegół nie bez znaczenia: niemal wszyscy dorosli to dla tutejszych dzieciaków cicią lub wujek. Więzy krwi, łączy wiele rodzin, które idąc przez historię, uczciwie, pracowicie i pomysłowo uprawiały swoje kawałki ziemi, a ciekawe nowości nie zapominają o tabliczce mnożenia, to z pewnością ważny atut.

— No tak — dowodzą obie

panie, to przecież pewna pomoc w potrzebie i zrozumienie wspólnych kłopotów. Ale to także serce i szacunek dla seniorów. Wprawdzie młodzi coraz aktywniej zaznaczają na wsi swoją obecność — decyzje państwa wywołują i rozpalają wyobraźnię, lecz młodzi, którzy z jakichś powodów zostali na gospodarce sami, czasem gubią się jednak w mnogości obowiązków. Może dlatego nikt w Dobieżynie nie pamięta, by młodych i starych trzeba było godzić? Ale więcej o wsi może powiedzieć chodząca kronika — Franciszek Nowak, którego nauczycielki polecają tak że jako opiekuna młodzieży.

Zastanawiam się w domu przy padkiem — wpadł tu bowiem z dwuhektarowego polećka, a zapraszając do pokoju dla gości zastrzegł, że czasu ma niewiele. Ponieważ jednak pan Franciszek, emeryt GS-u w Buku, lubi opowiadać, wysłuchałem gawędy o starych dobieżyńskich Polakach. No więc Nowaki siedzą w tej wsi od dwustu lat (może i dłużej), ale jak te.

O d lat staram się w mych notach książkowych uwzględnić kolejne pozycje bardzo starannie redagowanego cyklu biograficznego Ossolineum, gdzie spotykamy najczęściej nowatorskie zupełnie na polu naszego piśmiennictwa historycznego prace o jednostkach, które w ważki sposób wpływały na bieg historii. Obecnie ukazała się nowa praca świetnego znawcy historii rosyjskiej Władysława A. Serczyka, autora m. in. takich biografii, jak „Piotr I Wielki” czy „Katarzyna II” — „Iwan IV Groźny”. Jest to z ogromną erudycją, ale zarazem nie zmienia żywo napisane studium o tym despotie, a zarazem polityku wielkiej miary, świadomie dążącym do tego, by wyzwolić spod supremacji Mongołów Ruś skrzepić i stworzyć z niej jednolitą, rozległe państwo. Inna kwestia, to sposoby, jakimi okrutny, tkwiący metodami działania w średniowiecznej władca usiłował realizować swe cele. Serczyk unika wypisywania swemu „bohaterowi” jakichkolwiek cenzur, starając się w sposób możliwy bez namalnego ukazać Iwana Groźnego. Autor posługuje się zarówno materiałami opublikowanymi jak archiwalnymi, uwzględnia wyniki prac badaczy rosyjskich, stąd też szerokość horyzontów widzenia, pełna perspektywa całościowa wydarzeń, tych nieustannych walk zewnętrznych i dramatycznych pociągnięć wewnątrz kraju, klęsk i wygranych, krzywd i nieoczekiwanych gestów łaski. Bardzo wyrazista, krwista na takim tle rysuje się postać władcy. Książka ta interesująca jest także z uwagi na istotny u-

dział w dziejach Rosji drugiej połowy XVI wieku państwa polskiego. Drugą pozycją, w której rozsmakować się mogą coraz zresztą liczniejsi entuzjaści książki historycznych, to Henryka Kamińskiego (Henri Cervin) — „Wspomnienia więźnia”, w przekładzie z francuskiego Heleny Devechy, ze wstępem i przypisami Bogdana Zakrze-

Z książką na ty

Twórcy i politycy

wskiego. Tekst młodzi tytułowe „wspomnienia” oraz „Podróż pod przymusem”, nieukończoną, stanowiącą dalszy ciąg więziennych wspomnień. Autor to postać nader ciekawa — wybitny myśliciel, spiskowiec z okresu międzypowstaniowego XIX wieku, autor głośnych „Prawd żywotnych” i „Katechizmu Demokratycznego”, na emigracji nie ustający w walce o sprawę polską, publikujący zarówno w języku polskim jak i francuskim (właśnie w tym języku na łamach czasopisma francuskiego ukazały się „Wspomnienia więźnia”), jeden z pierwszych socjologów, kładący nacisk na stronę obywatelską, co tyle barwy przydaje jego opisom. Wydał nie jego wspomnień, notatki ze śledztwa i pobytu w Cyta deli warszawskiej, a potem podróży na zsyłkę, uzupełniając w sposób istotny naszą wiedzę o tamtym czasie, o ludziach i ideach.

Pisałem już kiedyś o tej książce, ale obecnie nowe jej wydanie, zmienione i zna-

Mickiewicza — jego przekład „Książki narodu i pielgrzymstwa polskiego” nawet w okresie okupacji cytowany był w nielegalnej prasie francuskiej Ruchu Oporu — człowieku, który wywarł wielki wpływ na losy trzech pokoleń Mickiewiczów, który znał wiele moźnych tego świata i umiał na nich oddziaływać.

Było w tym pisarzu samotnik odczucie tragizmu tej samotności. Kiedyś, gdyśmy rozmawiali w Uście, zapamiętałem ze smutkiem i zadziwieniem, dlaczego o jego książkach prawie w ogóle nie pisze, są zapoznowane przez krytykę, a przecież znajdują odbiorców, mają wdzięcznych swych czytelników. Mowa o Michale Chorońskiego, który po powrocie do kraju związał swe piśmiennictwo (a napisał w tym okresie po 1957 roku najwięcej) z Wydawnictwem Poznańskim, do końca pozostając tej oficy nie serdecznie wiernym. I oto ukazała się pierwsza monografia o tym dziwnym, nader indywidualnym tak w sposo-

bie bicia jak w twórczości, jak nawet w kolejach losu świetnym pisarzu, poecie, dramaturgu, ale nade wszystko prozaiku. Nietatwego dzieła podjęła się Seweryna Wyślouch, publikując świetnie, zarazem żarliwie napisane studium pt. „Proza Michała Chorońskiego”. Autorka gruntownie zajęła się twórczością Chorońskiego, jak by w przeciwnym kierunku, która go za życia spotykała ze strony zdeorientowanych krytyków, przeprowadzając pełną analizę, interpretację i uściślając sens specyfiki prozy wybitnego pisarza. Materiał badawczy jest nader bogaty, bo aż 14 powieści i 3 tomów opowiadań zostały wzięte na warsztat krytyczny — teksty powstałe na przestrzeni 41 lat, a więc w dwóch epokach literackich, dwudziestolecia międzywojennego i literatury Polskiej Ludowej. Nie tylko przybliżyła nam Chorońskiego jako pisarza i jako człowieka, nie tylko zezwoliła na głębsze wniknięcie w jego dzieło, ale zarazem otworzyła pole badawcze dla innych krytyków.

I ostatnia z anonowanych dziś publikacji „Ossolineum”, pierwsza antologia aforyzmu polskiego, której wyboru dokonał bardzo interesująco postawieniem opatrzył Kazimierz Orzechowski. Tytuł dziełka brzmi „Żądło i miód mądrości” — antologia aforyzmu polskiego. Autor, analizując istotę aforyzmu w ogóle, słusznie wskazuje, iż przekładając na nasz język podobne antologie czy wybory z obcych języków, zapominamy, jak bogaty jest dorobek polskiej literatury w tej dziedzinie.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



SENTYMENT, ALE NIE TYLKO

Wizyta Edwarda Gierka we Francji i towarzysząca temu wydarzeniu atmosfera wielkiego zainteresowania ze strony narodu francuskiego, skłania mnie do poczynienia pewnych refleksji. Na ziemię francuską rzucił mnie losy podczas wojny. Patrzano tam wówczas na nas trochę ze współczuciem i politowaniem, a trochę jak na tych, którzy nie potrafili obronić swego kraju i muszą na obczyźnie szukać pomocy. Później, podczas naszych walk o Francję — stosunek do polskiego żołnierza był już inny. Wyrażano szacunek dla naszej waleczności i ten szacunek „owarzysty” nam przez całą już wojnę. W dyskusjach jednak „tyszało się wtedy z ust Francuzów krytyczne uwagi na temat naszej (i własnej także) przedwojennej polityki i gospodarki, o których to sprawach zresztą mieli oni dosyć mgliste pojęcie.

Po wojnie także przeżywałem jakiś czas we Francji i mogę uważać, że dość dobrze znam naszych nadsekwanskich przyjaciół. Zawsze darzyli nas oni historycznym, że się tak wyrażę, sentymentem, ale z domieszką pobłażliwości. Bo Francuzi są realistami i wiedzą, że przede wszystkim liczą się fakty, a w stosunkach międzynarodowych — aktywa, jakimi może się okazać druga strona. Stąd uważam, że obecnie narastające zainteresowanie Francji zacieśnianiem stosunków z Polską, a przede wszystkim współpracą z nami na polu gospodarczym, stanowi najlepszą wskazówkę wzrostu uznania dla naszych osiągnięć ekonomicznych oraz dla naszej pozycji na arenie międzynarodowej. Moim zdaniem, w ostatnich latach w naszych wzajemnych kontaktach z Francją, chociaż nadal odczuwa się tradycyjny sentyment, ale dominuje pełne, oparte na obopólnie korzystnych interesach, partnerstwo. (3450).

ROMUALD R. — Ostrów

W SPRAWIE ŁAWKI NA OSIEDLU

Na list pt. „Dlaczego zabrano ławkę?”, opublikowany w OPO 27. VIII. br., jako członek Komitetu Obwodowego A-1 Osiedla Piastowskiego w Poznaniu i przewodniczący komisji porządku, nadzoru i bezpieczeństwa wyjaśniam, że wniosek o przesunięcie wspomnianej ławki wystosował Komitet Domowy w piśmie do Administracji Osiedla Piastowskiego w dniu 2 czerwca br. Sprawa ławki była poruszana na kilku spotkaniach lokatorskich w komitetach domowym i obwodowym, jak również na zebraniu osiedlowym — sprawa ciągnęła się od trzech lat. Ławka ta, niszczone przez dzieci i młodzież starszą, była miejscem wuczyniania burd w późnych godzinach wieczornych i zakłócania spokoju (...). Wspomnianą ławkę Komitet Domowy projektował przenieść na ciąg spacerowy między blokami 28 i 31 i tam ludzie spragnieni słońca mogliby odpocząć w niewielkim oddaleniu od bloków. Dlaczego nie skorzystano z propozycji Komitetu Domowego, to już sprawa administracji. (3108, 3282)

JÓZEF GORÓŃSKI — Poznań

Po wysłuchaniu uwag przedstawicieli Komitetu Obwodowego jak i przedstawicieli mieszkańców, znaleziono wyjście, satysfakcjonujące strony sporu: w miejscu, odpowiadającym zainteresowanym, postanowiono postawić dodatkową ławkę, co wykonane zostanie przez administrację. (3108, 3282)

MARIAN SWIDŁOWSKI — kierownik Osiedla Piastowskiego

CZY MUSZĄ KURZYĆ?

Na Osiedlu Rzeczypospolitej (poznane Rataje), gdzie mieszkam, stawia się jedną z tzw. „szesnastek”. Pracownicy budowlani, wykonujący jakieś roboty na wyższych kondygnacjach, w ubiegłym tygodniu przez okna wyrzucali łopatami gruz. Rezultat — tuman kurzu zasłaniającego najbliższe otoczenie nowej budowy. Czy tak trzeba? Zmusza to lokatorów już zamieszkałych w pobliżu bloków do zamknięcia okien, nie mówiąc o tym, że kurz osiada na wszystkim dookoła. Niestety, nie pomagały interwencje u kierownictwa budowy. Ono — co prawda — obiecało poprawę, ale pracownicy robili swoje. (3381)

MARIAN W. — Poznań

O OSIEM ARKUSZY ZA DUŻO

W tych dniach kupiłem w jednym ze sklepów domową drabinę metalową o symbolu DM (685 zł), którą wyprodukowały Częstochowskie Zakłady Metalowe „Domgos”. Drabina jest z lekkiego metalu, a tylko stopnie i platforma na wiaderko są malowane. Mogłaby zatem być transportowana i sprzedawana bez opakowania. Widocznie inne zdania jest producent, skoro każdą sztukę opakuje w 10 (słownie: dziesięć) arkuszy papieru pakowego formatu A-1. Jestem przekonany, że na dwo w wyrób wystarczyłyby dwa arkusze tego grubego papieru, jeśli już trzeba towar zabezpieczyć przed porysaniem. Papieru — także tego do pakowania — nie mamy w kraju w nadmiarze. Dziwi mnie przeważnie tak wielka rozrzutność częstochowskiego „Domgos”. (3382)

ZENON SKRZYPCZAK — Poznań

PIĘKNO WSCHODNICH REJONÓW KRAJU

Na łamach „Głosu” z 27. VIII br. przeczytałem artykuł pt. „Z wędrowek po Polsce”. Zaciekałem mnie on, gdyż znam nasze wschodnie tereny, o których pisał autor. Mało kto w Wielkopolsce wybiera się tak daleko, a warto poznać piękno wschodnich regionów. Nie sztuka jechać do Zakopanego, Warszawy czy Gdyni. Stosownie autor opisuje cerkiew w Horyńcu — Zdroju, ale nie wspomina, na jakim poziomie w tym czasie musiało tam być rzemiosło, jeśli potrafiono budować takie dzieła architektury. Kto interesuje się zabytkami i pięknem kraju, w regionach wschodnich dużo znajdzie dla siebie ciekawostek. (3813)

M. WRÓBEL — Kościan

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Z Bolkiem i Lolkiem dookoła świata

W Londynie znaleziono sensacyjny testament. Słynny podróżnik Filleas Fog przeznaczył cały swój majątek, dwadzieścia tysięcy funtów w złocie, śmiarkowi, który w osiemdziesiąt dni przewedruje dookoła świata. Otóż śmiarkami tymi są Bolek i Lolek, którzy na łamach „Wielkiej podróży Bolka i Lolka” — pierwszego polskiego długometrażowego filmu rysunkowego — gigant wypełnia lukę, czego od dawna oczekiwali dziecięca widownia. Realizacja jego trwała 3,5 roku od momentu przystąpienia do opracowania scenariusza i koncepcji plastycznej do ostatniej kolaudacji filmu, zaś sam okres zdjęciowy trwał 18 miesięcy.

— Czy to dużo czy to mało? — pytamy współscenarzystę i współreżysera, ojca duchowego serialu „Bolek i Lolek”, Władysława Nehrebeckiego.

— Disney realizuje pełnometrażowe filmy animowane w czasie 3—5 lat, mając znacznie bogatsze od nas zaplecze techniczne i doświadczenie realizatorskie, bogatszą dokumentację plastyczną i techniczną. Węgrzy, którzy realizowali taki film kręcili go ponad dwa lata, a przy jego produkcji pracowało 140 osób. Koszt jego realizacji przed 10 laty wynosił ponad 6 mln forintów.

Nasz gigant rysunkowy (bo tak możemy go przecież nazywać), którego metraż wynosi prawie 2800 metrów, a projekcja trwa 108 minut, kosztował 12 mln zł, a pracowało przy nim 60 osób. Mamy więc powody do satysfak-

cji, że stać nas na największą próbę sprawności technicznej.

W filmie występuje około 250 postaci pierwszo- i drugoplanowych, a na każdy akt (bez mała 10 min.) potrzeba było przeszło 150 ekranów dekoracyjnych. Na film jednoaktowy z Bolkiem i Lolkiem zużywa się 50 ekranów, a na cały film trzeba było wykonać 50 tysięcy rysunków.

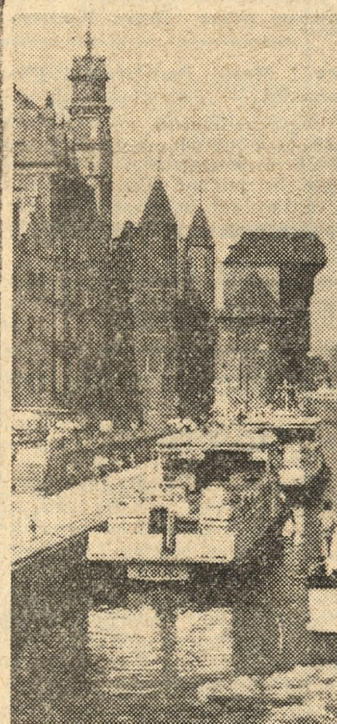
Równie kłopotliwe były sprawy z doborem aktorów, bowiem po raz pierwszy Bolek i Lolek przemówią do dzieci. Robiono dziesiątki prób aż wybrano osoby użyczające głosu obu urwipokiom.

Pierwszy polski pełnometrażowy film rysunkowy uświetni obchody 30-lecia studia filmów rysunkowych w Bielsku-Białej, które w minionym okresie zrealizowało 500 filmów. W tym 118 jednoaktowych o przygodach „Bolka i Lolka”. Serial ten zrobił światową karierę. „Film Polski” sprzedaje go do 80 krajów w świecie. „Bolek i Lolek” stał się filmowym światowym bestsellerem, bijąc rekordy popularności nawet filmów Walta Disneya z kaczorem Donaldem i myszką Mickey Mouse.

Obecnie ekipa realizatorska z Bielska-Białej kręci 26 odcinków telewizyjnych z „Wielkiej podróży Bolka i Lolka” na zamówienie krajowej i zagranicznych stacji TV. Film długometrażowy i odcinkowy dla TV staną się zapewne wydarzeniem artystycznym nie tylko w dziejach bielskiego SFR, ale także być może i całej kinematografii polskiej.

JÓZEF KLIS

W Gdańsku na Motławie



CAF — fot. Uklejewski

go dowieść?), a razem z nimi Króliczaki, Cieślaki, Gawrony, Rajtary, Wiśniewscy. Sprawa braku następów? Tutaj brakuje ziemi. Symboliczna palczka pokoleń sprawnie i w przepisowej strefie zmian przechodzi teraz w delikatniejszą niż dawniej ręce młodych. Takie są miejscowe tradycje. Robota zawsze zrobiona na czas, zaraźliwy przykład dobrego gospodarowania, no i zespoli tańeczny i teatralny, co to już prawie dwadzieścia lat pan Franciszek nimi kieruje.

Dom sołtysa — wrota i furtka zamknięte. Pusto w obejściu Bogdana Maćkowiaka. Młodych Króliczaków trzeba by szukać po polach, a inżyniera Iwanickiego chyba w Nowym Tomyślu. Szczególnie uśmiecha się na chwilę w zagrodzie Józefa Rosy. To podobno jedyny gospodarz „z zewnątrz”. Przysztaje na krótką rozmowę, lecz sprawa „obcości” od razu się wyjaśnia: przeszedł wprawdzie szlak bojowy od Lublina do Berlina, ale urodził się w Komornikach koło Poznania. A gospodarstwo objął po bliskim krewniaku. Kiedy pojawia się gospodyni, rozmowa się kończy. Pani Józefa przyjmując zresztą za dojenie, skoro mawprawdzie do wiadomości że

„przyjechał pan redaktor”, ale przypomina, że trzeba przestać snopki. Nie ma więc czasu na rozmowy. Z nikim. Rosa prezentuje jeszcze chlewnię i już się rozstajemy.

Dochodzi dziewiętnasta, gdy zjawiam się w obejściu Rajtarów. Pani, Anna, od czterdziestu lat przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich, dopiero wróciła z pola i zaraz swoim dużym „Fiatem” wyjedzie do znajomych, by pomóc w jakichś zajęciach. Urodziła się wprawdzie w nieda lekim Stęszewie, ale w Dobieżyń mieszkała lat trzydziście bez mała. Pani Anna patrzy na wieś po kobiecemu, mówi nawet, że oczy kobiet lepiej od męskich tuż przysłowiowego konia. Zwraca też uwagę na pewien charakterystyczny rys nowego „układu sił” w nowoczesnej polskiej wsi. Coraz rzadziej przestrzega się tu uszczęconego tradycją podziału majątku na babskie i męskie, toteż kobiety potrafią kierować ciagnikami, a mężczyźni nie wstydzą się przegotować karmę i zadać ją zwierzęciu, a nasie gospodyni, rozmowa się kończy. Pani Józefa przyjmując zresztą za dojenie, skoro mawprawdzie do wiadomości że

Czas niepostrzeżenie przekracza granicę wieczoru, lecz niemal we wszystkich zagrodach nadal słychać omioty. W obejściu Iwanickich pytam o gospodarza: jeszcze nie ma go w domu. Czy tego inżyniera rolnika można zresztą nazwać gospodarzem w tradycyjnym rozumieniu tego słowa? Nie będzie to stwierdzenie ani gołosłowne, ani zbyt mocne i bez pokrycia — ten „człowiek po prostu wyprzedził czas. Najpierw zrezygnował z urzędniczej kariery w Poznaniu i przed osiemnastu laty, chociaż wielu wówczas z niego pokpiwało, powrócił w rodzinne pielesze. Pierwszy w okolicy zdecydował się na specjalizację i dzisiaj jest raczej kierownikiem własnego zakładu sadowniczego. Nie zawiodły go również nadzieje pokładane w rodzonych dzieciach. Syn Jacek po rolniczej maturze ukończył właśnie poznańską Politechnikę i z tytułem magistra inżyniera także powrócił na wieś (będzie zastępcą szefa do spraw technicznych), zięć, także po politechnice, zaczyna budować fermę drobiu, a pozostałe dzieci, chociaż mieszkają w Poznaniu, zawsze spieszą z pomocą, gdy tylko jej tu

potrzeba. A żona? To przecież dziewczyna od Gawronów, więc Poznań nie przewróci jej w głowie, a powrót na wieś nie mógł pogrzyźć w rozpacz.

Nocny powrót do domu jest okazją do uporządkowania dobieżących spostrzeżeń. A jest ich sporo — prawdziwa mozaika małych i wielkich spraw. Czy jednak wystarczająco dużo, by krótko, a trafnie odpowiedzieć na pytanie o szczegóły anatomii sukcesu jednej wsi? No bo co ostatecznie decyduje o powodzeniu w pracy na roli? Nie odbywa się ona przecież w cieplarni, do której, gdy trzeba można wpuścić ileś tam stopni Celsjusza lub zrosić uprawy, kiedy zbyt sucho...

Kompozycja dobieżących powodzenia zawiera rozmaite barwy. Jest wśród nich szacunek dla tradycji (dobre imię to wszak najlepsze dziedzictwo) i uznanie wartości wysokich kwalifikacji. Jest także ciekawość świata, która jednak nigdy nie góruje nad obowiązkiem wobec warsztatu pracy: ziemia jest wprawdzie ich, prywatna, jednak to przecież polska ziemia.

ZYGMUNT ROLA

Interesujące plany i propozycje

Przed nowym sezonem w muzycznym Poznaniu

U progu nowego sezonu kulturalnego — jak co roku — dowiadujemy się o zamierzeniach i propozycjach poznańskich instytucji artystycznych.

Bardzo interesująco zapowiada się nadchodzący rok w Filharmonii. A to z racji dwóch wydarzeń: VII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego (listopad) oraz trzydziestolecia działalności tej instytucji. Najbliższe miesiące upłyną pod znakiem wiolinistyki: przed konkursem wystąpią na estradzie auli UAM przedstawiciele zespołów ekwip polskiej, zaś po imprezie — jej laureaci. Wieczór inauguracyjny wielkie spotkanie skrzypków z całego świata wypełni występ Igora Ojstracha. Po czym w styczniu przez kilka tygodni koncerty abonamentowe prowadzi będą kolejni byli kierownicy artystyczni poznańskiej Filharmonii: jej współzałożyciel — Stanisław Wisłocki, po nim — Jerzy Katlewicz, Robert Satanowski, Witold Krzemieński, Zdzisław Szostak.

Po dwuletniej przerwie powraca znów na afisz cykl imprez pod nazwą „Jazz w Filharmonii”; pierwsza — w październiku.

Poznańscy melomani będą też mieli sposobność usłyszeć i zobaczyć sporo zespołów i solistów zagranicznych. W tym kilka światowych gwiazd pierwszej wielkości. Już w końcu września przyjeżdża na dwa koncerty orkiestra Filharmonii Leningradzkiej, w grudniu wystąpi słynna śpiewaczka Elisabeth Schwarzkopf, po niej — dwaj pianiści z USA: John Hendrickson i Jeffrey Swann. Przewidziano również koncerty — na XVIII „Wiosnie Muzycznej” — filharmoników z Wilna, Bydgoszczy i Gdańska. Odbędzie się także liczne recitale i poranki organowe, m. in. w nowoczesnej sali przy ul. Solnej i w Sali Białej Urzędu Miejskiego. Wiele atrakcyjnych spotkań z muzyką przewiduje „Pro Sinfonica”.

Nastąpi zmiana na stanowisku drugiego dyrektora. Pełniący dotychczas tę funkcję — Wojciech Rajski obejmie bowiem obowiązki szefa artystycznego Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy.

Opera im. S. Moniuszki zaplanowała ciekawą premierę. Na 8 października przewidziano polskie prawykonywanie baletu Tichona Chrennikowa „Miłość za miłość”, które przewodzić będzie znany realizator z moskiewskiego Teatru Wielkiego: Wera Boccardowa (choreografia), Nikołaj Zołotariew (scenografia) i Aleksiej Kopyłow (kierownictwo muzyczne). Na przełomie listopada i grudnia — zapowiedziano polską premierę opery Benjamin Brittena „Sen nocny letniej”. Pozostałe pozycje to: „Lohen-

grin” Ryszarda Wagnera i „Casanova” Ludomira Różyckiego.

Zespół artystyczny Opery (jej siedziba, jak każdego lata, była w przerwie wakacyjnej remontowana) powiększył się o trzech młodych śpiewaków: Marka Bieniawskiego i Adama Wiśniewskiego (tenory) i Jerzego Rechnera (baryton), a także o grupę absolwentów poznańskiej Szkoły Baletowej.

Dwóch nowych artystów pozyskał Teatr Muzyczny: znanego z poznańskich scen dramatycznych aktora Tadeusza Wojtychę i śpiewaka Mieczysława Józefiaka. Repertuar tej placówki powiększy się w nadchodzącym sezonie o trzy pozycje: „Violette la Blanc — niewolnice” — utwór radzieckiego kompozytora Michaiła Strielnikowa (przgotowywany przez realizatorów z ZSRR), „Klub kawalerów” Michała Bałuckiego i słynna operetkę Jana Straussa „Wiedeńska krew”. W programie teatru pozostają nadal wszystkie dotychczasowe przedstawienia.

Obfitujący znów w liczne występy zagraniczne sezon (pierwszy — w RFN — dopiero co się zakończył) Polski Teatr Tańca Conrad Drzewieckiego inauguruje w połowie października wieczorem baletowym do muzyki Karola Kurpińskiego („Mars i Flora”), Karola Szymanowskiego (III Symfonia) i Wojciecha Kilara („Krzesany”). Kolejną propozycją zespołu będzie przedstawienie z muzyką rosyjską — Piotra Czajkowskiego i Aleksandra Skriabina.

Pracownicy rozpoczęli obecny sezon Poznański Chór Chłopięcy pod dyr. Jerzego Kurczewskiego. Zespół przebywa obecnie na 2-tygodniowym tournée w Niemieckiej Republice Demokratycznej; wyjazd ten otwiera długą serię zagranicznych podróży. Śpiewający chłopcy wystąpią w najbliższych miesiącach kolejno: ponownie w NRD, w Norwegii i Szwecji, w Austrii i RFN oraz we Francji i krajach Beneluksu. Nadto nagrają kolejne audycje dla Radia i Telewizji NRD, a w Poznaniu — ilustrację muzyczną do kolejnej edycji „Światła i dźwięku”. Niezbyt długie przerwy między podróżami zagranicznymi wypełnia chórówi koncerty na estradach całej Polski zorganizowane przez Biuro Koncertowe „Pagartu”.

Chór Chłopięcy i Męski Państwowej Filharmonii Poznańskiej — „Poznańskie słowiki” Stefana Stulgrosa, pracują obecnie nad oratorium Jerzego F. Haendla „Juda Machabeusz” (wykonanie — w grudniu). Jesienią wyjadą do Berlina, by nagrać film dla tamtejszej telewizji, natomiast w drugiej części sezonu odbędą podróże artystyczne po NRD i RFN. (wig)

Projekt bezpośrednich wyborów prezydenckich w USA

Komisja Prawna Senatu USA zaaprobowała w czwartek poprawkę do konstytucji, przewidującą wprowadzenie w Stanach Zjednoczonych systemu bezpośrednich wyborów prezydenckich i tym samym zniesienie Kolegium Elektorskiego.

Według projektu ustawy, kandydat na stanowisko szefa państwa będzie musiał uzyskać bezwzględna większość głosów w wyborach bezpośrednich, aby być wybranym prezydentem, bądź 40 procent głosów, aby przejść do drugiej rundy wyborów.

Główny inicjator reformy wyborów prezydenckich w USA, senator Birch Bayh oświadczył, że ma nadzieję, iż w początkach przyszłego roku projekt odpowiedniej poprawki do konstytucji zostanie rozpatrzony przez senat w pełnym składzie.

Wynik czwartkowego głosowania senackiej Komisji Prawnej (9:8) wskazuje, iż preferowanie propozycji senatora

Bayha będzie jednak bardzo trudne. Zgodnie z przepisami poprawki do konstytucji muszą bowiem być uchwalone większością 2/3 głosów przez każdą z izb kongresu oraz zatwierdzone przez 3/4 wszystkich stanów.

Obecna procedura wyborcza w USA jest powszechnie uważana za przestarzałą. Obywatele dokonują wyboru członków Kolegium Elektorskiego, w którym każdy ze stanów ma tytuł przedstawicieli, ilu reprezentuje go w Izbie Reprezentantów i Senacie. Dopiero elektorzy dokonują wyboru prezydenta i wiceprezydenta USA.

Aczkolwiek tradycyjnie głosują oni zgodnie z preferencjami samych wyborców, nie istnieje żaden przepis zabraniający im głosowania według własnego uznania. Tym samym teoretycznie może zdarzyć się taka sytuacja, że kandydat na prezydenta który uzyskał przewagę w pierwszej fazie wyborów, ostatecznie nie zostanie szefem państwa. (PAP)

Echa naszych publikacji

Zwrot należności niesłusznie pobranych

W „Głosie” z 17 sierpnia br. w artykule pt. „Kiedy opłata za bagaż”, skrytykowaliśmy niesłuszne opisanie konduktorki autobusu, należącego do oddziału PKS w Słupsku. Skasowała ona od rzech pasażerów po 20 zł dodatkowej opłaty, twierdząc, że ta opłata obowiązuje za bagaż, tymczasem każda z tych pasażerek miała ze sobą tylko zwykłą niewielką walizkę, przepisy zaś stanowią, że opłata należy się wówczas, gdy ciężar bagażu prze-

kracza 20 kg, lub jego łączne rozmiary (długość, szerokość i wysokość) wynoszą ponad 200 cm. Zarząd PKS w Koszalinie przyznał, że konduktorka postąpiła bezzasadnie, gdyż ani nie zważyła, ani też nie zmierzyła poszczególnych walizek. Zarząd PKS polecił oddziałowi w Słupsku zwrócić pasażerom (rencistom z Poznania) niesłusznie pobrane opłaty i omówić opisane przez „Głos” zajście podczas odprawy szkolniowej załóg autobusowych. (zk)

Sprawa H. Schleyera

Nadal niewiele informacji

Władze RFN ściśle przestrzegają przyjętej zasady niepublikowania szczegółów pertraktacji między rządem a porwaczami. W czwartek uchyłono nieco zasłone milczenia, upowiadając pośrednika w tych pertraktacjach, genewskiego adwokata Denisa Payota do opublikowania w prasie i radiu komunikatu, że federalny urząd kryminalny ma informacje do przekazania sprawcom porwania.

W piątek rano korespondent DPA w Genewie starał się uzyskać w biurze adwokata wiadomości czy terroryści dali o sobie znać. Nie udzielono mu jednak odpowiedzi na to pytanie. (PAP)

W „POLITYCE” — relacja z dyskusyjnego forum o polskiej energetyce jądrowej. — W połowie następnego 10-lecia ruszy pierwsza polska elektrownia atomowa, ale energetyka jądrowa w Polsce zaczyna się teraz — taka jest teza, którą przedstawił uczestnikom dyskusji zorganizowanej przez redakcję „Polityki”.

W „TYGODNIU” — Jan Korzeniowski w artykule „Budownictwo mieszkaniowe: zamierzenia i rzeczywistość” pisze o potrzebach, stanie posiadania i możliwościach w tej ważnej dziedzinie społecznego rozwoju kraju oraz przytacza porównania krajowe i z zagranicą. — To co robi się obecnie — pisze autor — to bardzo wiele, jeżeli porówna się z latami ubiegłymi, jest to także bardzo wiele w stosunku do naszych obecnych możliwości. Jest to jednak ciągle zbyt mało w stosunku do niezwykle szybko rosnących potrzeb.

W „KULTURZE” — Józef Popkiewicz publikuje „Uwagi o cenach i towarach”. Autor jest ekonomistą, profesorem i rektorem Akademii

Nowocześniej w centrum



Zmodernizowanie ulicy Czerwonej Armii i kilku doń przyległych znacznie usprawniło ruch w śródmieściu Poznania. Cała trasa tworzy nowoczesny układ miejskiej komunikacji, który w miniony czwartek włączony został do ruchu.

Fot. — K. Przychodzki

Wielka Brytania

M. Allaby proponuje domowe farmy

Wielka Brytania może własnymi siłami produkować znaczną część artykułów żywnościowych i w ten sposób uzyskać większy stopień samowystarczalności w tej dziedzinie. Takie wnioski wysuwa ekolog, Michael Allaby w swej książce pt. „Domowa farma”, opracowanej przy współpracy ze specjalistą od spraw żywienia, Colinem Tudge.

Biorąc pod uwagę uwarunkowany zwyczajem cen surowców i artykułów spożywczych na świecie wzrost kosztów importu żywności, od którego uzależniona jest w ogromnym stopniu W. Brytania, autorzy opowiadają się za intensywnym rozwojem brytyjskiego rolnictwa i produkcji artykułów spożywczych z zastosowaniem wszelkich praktycznie możliwych sposobów.

Sa oni zdania, że znaczną część artykułów żywnościowych można produkować w obrębie wielkich miast — na opustoszałych skrawkach ziemi, na płaskich dachach, a nawet w piwnicach, względnie w nie używanych pomieszczeniach składowych. (PAP)

Z Matterhornu na lotni

30-letni mieszkaniec Genewy Marcel Lachat dokonał w czwartek pierwszego pomyślnego lotu na lotni ze szczytu Matterhorn, liczącego 4477 metrów. Lot trwał 20 minut.

Śmiałek, będący z zawodu nauczycielem przygotowywał się do swego wyczynu od wielu miesięcy. Po pomyślnym lądowaniu oświadczył dziennikarzom, że nie bał się ani przez chwilę, chociaż każdy fałszywy ruch mógł się skończyć dla niego tragicznie. Lachatowi dopisywała wyśmienita pogoda. Największą trudnością przy szyroży mu wspięcie się na sam szczyt wraz z lotnią. (PAP)

Dzisiaj inauguracja roku kulturalnego ZSMP

Średzkie dni kultury przeglądem dorobku regionu

Trwające od 14 bm. Średzkie Sejmiki Kultury są okazją do prezentacji wszechstronnego dorobku nie tylko tej Ziemi, ale także całego województwa poznańskiego. W miniony czwartek odbyła się tutaj sesja popularno-naukowa poświęcona wybitnemu pedagogowi i organizatorowi wielkopolskiego szkolnictwa — Ewarystowi Estkowskemu. Zorganizowano również sejmik dyrektorów ośrodków kultury Poznańskiego. Wczoraj natomiast obradowały dwa sejmiki: produkujących rolników Ziemi Średzkiej oraz dyrektorów i kierowników bibliotek publicznych województwa poznańskiego.

Dzisiaj, w sobotę odbędzie się wojewódzka inauguracja roku kulturalnego ZSMP —

połączona z koncertem zespołów młodzieżowych — w Domu Kultury w Jarosławcu, o godz. 19.30. Przed południem natomiast przewidziano kolejny sejmik — działaczy regionalnych towarzystw kultury. Dzisiaj też, w godzinach popołudniowych, czytelnicy spotkać się będą mogli z poznańskimi pisarzami: Ryszardem Daneckim, Marianem Orłoniem i Eugeniuszem Pauksztą.

Sejmikom Kultury towarzyszą również liczne imprezy o charakterze artystycznym oraz sportowym. Finałem średzkich dni kultury będzie niedzielną impreza dożynkowa (godz. 14), organizowana na Stadionie 700-lecia Środy.

(res)

Udział krajów socjalistycznych w programie „Interkosmos”

Rozszerzając się z roku na rok współpracę krajów socjalistycznych w programie „Interkosmos” przedstawił przewodniczący rady tej organizacji, uczony radziecki Boris Pietrow. Jak wiadomo, w programie uczestniczą: Bułgaria, Czechosłowacja, Kuba, MRL, NRD, Polska, Rumunia, Węgry i ZSRR.

Począwszy od 1969 r. wystrzelono dotychczas 16 satelitów serii „Kosmos”, 5 wysokościowych rakiet badawczych i dziesiątki rakiet meteorologicznych. Ponadto na aparatach radzieckich zainstalowano przyrządy zbudowane przez uczonych z innych krajów socjalistycznych.

B. Pietrow przypomniał, że podczas szesnastoczynnych roz-

mów przyjęto propozycję ZSRR w sprawie udziału krajów członkowskich programu w pilotowanych lotach na radzieckich stacjach i statkach kosmicznych. Pierwsza grupa kandydatów z Polski, Czechosłowacji i NRD trenuje już w Ośrodku Przygotowań Kosmonautów im. J. Gagarina.

☆

W stolicy ZSRR podpisano porozumienie między rządem radzieckim a międzynarodową organizacją „Interkosmos”. Przewiduje ono, że siedziba dyrekcji „Interkosmosu” będzie się znajdowała w Moskwie. Określono też najbardziej dogodnie warunki funkcjonowania tej organizacji.

PAP



Ekonomicznej we Wrocławiu. Tymaczy możliwości i potrzeby zmiany cen oraz cele, jakim takie zmiany powinny służyć. Stwierdza, iż „docelowym zadaniem polityki gospodarczej powinno być stworzenie warunków dla trwałego zachowania równowagi rynkowej we wszystkich dziedzinach zaspokojenia potrzeb ludności, jak też wypracowanie takich kryteriów i zasad polityki cen, które ostatecznie wyeliminują z naszej gospodarki źródła dotychczasowych deformacji i związanych z nimi zakłóceń i dysproporcji rynkowych.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — w publikacji pt. „Gdy ludzie dzielili losy miasta” — seria zdjęć z

Warszawy 1944 roku nadesłanych na apel Radiowego Magazynu Wojskowego przez Henryka Bogusławskiego z Łodzi.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Wiesław Łuka drukuje reportaż zatytułowany „Willa wśród róż”, w którym pisze o sporze rodzinnym nie pozwalającym urządzić w pewnym dużym mieście muzeum poświęconego pamięci wielkiego Polaka.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM” — Ina Piekarska w cyklu „W nurcie epoki” podjęła temat chorób serca i układu krążenia. W artykule „SOS dla serca” postuluje udoskonalenie struktury organizacyjnej leczenia kardiologicznego, uspraw-

nienie pomocy doraźnej oraz kształcenie specjalistów i doszkalanie lekarzy podstawowego z ukierunkowaniem na profilaktykę.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — początek nowego cyklu o klasycznej literaturze. Jest on pomysłem jako próba rozszerzenia i wzbogacenia czytelników w naszych podręcznikach konwencji interpretacyjnych, a przeznaczony głównie na użytek szkoły średniej. Na początek Włodzimierz Maciąg pisze o Stefanie Żeromskim.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — „Wywiad na zamówienie”, tym razem na temat zaburzeń mowy. Wyjaśnienia na ten temat udzieliła dr Krystyna Błażniak, adiunkt w Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

W „PANORAMIE” — Jerzy Krużelicki w relacji zatytułowanej „Rekin” pisze o zorganizowanej przez Warszawski Klub Płetwonurków „Explorer” wyprawie do portu Suakin w Sudanie nad Morzem Czerwonym.

LEKTOR



Sobota 17 IX

PROGRAM 1
8.55 — „Misja w Kabulu”, cz. 2 film fab. prod. radz. (kol.);

Niedziela 18 IX

PROGRAM 1
7.50 — Nasze spotkania;
8.05 — „Alarm przeciwpożarowy — trwa”;
8.15 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.30 — Studio Sport;
8.55 — Program dnia;
9.00 — Teleranek, a w nim film ser. prod. czechosł. „Lato z Karką” odc. pt. „Zaproszenie” (kol.);
10.20 — „Antena” (kol.);
10.45 — „Samochody i ludzie”;

Poniedziałek 19 IX

PROGRAM 1
15.25 — NURT — Nauki polityczne — „Podstawowe cechy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”;
15.55 — Program dnia;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Historia w krajobrazie wpisana — „Jan Heweliusz” — cz. 8;
17.00 — Dla dzieci — Zwierzyniec (kol.);
17.45 — „Motyle” — progr. baletowy — reż. Teofil Bitner (kol.);
18.05 — „Stawka większa niż życie” — film ser. prod. pol. odc. 3 pt. „Ścisłe tajne”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Maria Dąbrowska — „Łucja z Pokucic” reż. Krzysztof Kwintka;
21.50 — Camerata — magazyn muzyczny;
22.20 — Gdy zaczynaliśmy — Prasa (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);

Wtorek 20 IX

PROGRAM 1
10.10 — „Mścicieli” — film fab. prod. radz. (kol.);
15.55 — Program dnia;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Kółko i krzyżyk” nr 43 teleturniej;
16.45 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
17.05 — Studio Telewizji Młodych;
17.45 — „Interstudio” — nr 105 —

Środa 21 IX

PROGRAM 1
8.55 — „Z życia wzięte” — odc. 3 pt. „Starzy i młodzi” — film ser. prod. TV czech.;
15.10 — NURT — Nauczanie początkowe — rozwój umysłowy „Jaki jesteś siedmiolatku” (kol.);
15.40 — Program dnia;
15.45 — Obiektyw;
16.05 — Dziennik (kol.);
16.15 — Telewizyjny Klub Seniora (odc. 13);
16.45 — Losowanie Małego Lotka;
17.00 — Dla dzieci: „Entliczek — słowniczek” (kol.);
17.25 — Studio Sport — eliminacje Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej Polska — Dania (kol.);

Czwartek 22 IX

PROGRAM 1
8.00 — Studio Sport — powtórzenie meczu piłki nożnej Polska — Dania;
10.30 — „Polityczki z Napoleonem” film fab. prod. NRD;
15.55 — Program dnia;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Partyzancki front” — „Spoza gór i rzek”;
17.00 — Dla młodych widzów — Ekran z bratkiem;

Piątek 23 IX

PROGRAM 1
8.40 — „Prywatna uroda” — film fab. prod. NRD;
15.25 — NURT — Pedagogika — „Wychowanie w ZHP”;
15.55 — Program dnia;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Zapraszamy na stadiony;
17.00 — Dla dzieci: — Pora na Telesfora;
17.30 — Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.);
17.45 — „Cienie zanikają w południe” — film fab. prod. radz. odc. IV pt. „Urwisko Marii”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Film TV na świecie — „Ukryty detonator” — film fab. prod. japońskiej (kol.);
21.45 — Studio Teatralne — Bogdan Czeszko — „Tren”;
22.55 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

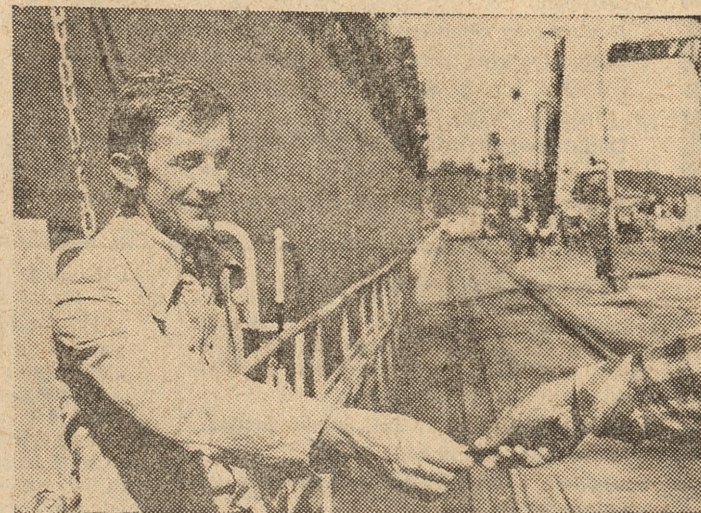
14.55 — Program dnia;

14.05 — Redakcja Szkolna zapowiada;
14.15 — Program dnia;
14.20 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
14.30 — „Obiektyw”;
14.50 — Dziennik (kol.);
15.00 — „Opowieści reporterów” — „Morza i pustynie” — prezentacja dorobku filmowego Marka Płaskiego (kol.);
15.30 — „Quiz warszawski” — „Przygoda na Mariensztacie”;
18.00 — „Górale, górale” — rep. filmowy z Festiwalu Złotych Górskich „Tatrzańska Jesień” 1976 (kol.);
18.20 — „Spotkania na Zamku” — „Dlażego Warszawa” — inscenizowany program historyczny (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

odc. 2 pt. „Kariera Forda-1” — film dok. prod. franc. (kol.);
11.40 — Dziennik (kol.);
12.00 — Rolnicze rozmowy (kol.);
12.30 — Zwyczaże i obrzędy — „Garncarskie wyzwolenie” (kol.);
13.00 — Bank 440: Stary Sącz — Witkowo (kol.);
14.05 — Dla dzieci: widowisko pt. „Królowski dyrdymałki” (kol.);
15.05 — Studio Sport: bezpośrednia transmisja z Wrocławia — finał Drużynowych Mistrzostw Świata na Żużlu (kol.);
17.20 — Losowanie Dużego Lotka;
17.45 — Bank 440;
18.00 — „Gwiazdy nad morzem” — progr. rozrywkowy (kol.);
19.00 — Wieczorynka;

PROGRAM 2

16.00 — Omówienie programu + piosenka;
16.05 — Bajki dla dzieci, z cyklu:



magazyn krajów socjalistycznych (kol.);
18.30 — W starym kinie — „Ze swiatła burleski”;
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Z życia wzięte” — komedia obyczajowa prod. TV czechosł. odc. 3 pt. „Starzy i młodzi”;
21.40 — „We dwoje” — film fab. prod. TVP — reż. Kazimierz Karabasz;

19.20 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);



18.00 — Reportaż wojskowy — „Podhalańczycy” (kol.);
18.20 — Magazyn popularno-naukowy „Sonda”;
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Sensacji — Harry Carmichael — „Czy pan nie rozumie? To pomyłka” — reż. Bogdan Augustyniak;
21.55 — Pegaz — magazyn kulturalny;
22.40 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 1

15.00 — „Pegaz” (powt.);
15.45 — Teatr Sensacji — Harry Carmichael — „Czy pan nie rozumie? To pomyłka”;
17.00 — Tajemniczy świat przyrody (kol.);
17.40 — Dla młodych widzów: „Paragrafy i my”;
18.10 — „Co dalej maturzysto?”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

WIECZÓR EGIPSKI

20.30 — „Cudowny świat” — reportaż z Doliny Nilu;
20.50 — „Zartowniś” — program rozrywkowy;
21.35 — „Hap-Szep-Sut” — królowa egipska — rep. filmowy;
21.55 — 24 godziny (kol.);
22.05 — „Plaszcz” — film telewizyjny;

Roman Wilhelm główny bohater przedstawienia „Tren”.

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Filmy z Marylin Monroe: „Mężczyźni wolą blondynki” film fab. prod. amer. (kol.);
22.10 — Studio „Interdisco” przed stawia: „Przeboje sezonu — lato” (kol.);
23.05 — Dziennik (kol.);
23.20 — Kino nocne: „Gwałt” — film fab. prod. szwedz.-franc.;

PROGRAM 2

16.05 — Program dnia;
16.10 — „Uśmiechy starego kina”: „Ze swiatła burleski”;
16.40 — „Popołudnie Podróży i Przygody” (kol.) — „Pajde”, „Dombaj — góry i legendy”;

PROGRAM 2

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Bajka dla dorosłych;
20.35 — „Marco Visconti” — odc. 3 — film prod. TV włoskiej (kol.);
21.40 — „Dziś straszny” — widowisko poetycko-muzyczne Agnieszki Osieckiej, reż. Romuald Szejda (kol.);
22.50 — Studio Sport (kol.);

PROGRAM 2

11.55 — Program dnia;
12.00 — Bitwy, kampanie, dowódcy;
12.30 — Kino TDC: „Zrebiaczek” film prod. radz. (kol.);
13.35 — Muzyczna teleteka;
14.20 — Teleturniej wojskowy;

22.45 — Po premierze — dyskusja o filmie;
23.05 — Dziennik.

PROGRAM 2

15.55 — Program dnia;
16.00 — Teatr Telewizji — Maria Dąbrowska — „Łucja z Pokucic” (powt.);
17.15 — „Sam wśród ludzi” — film ser. prod. TV NRD odc. 3 pt. „Rywal” (odc. ostatni kol.);
18.25 — Kto pyta nie błądzi — „Kopernik” (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — FilMOTEKA arcydzieł — „Postanowie” — film fab. prod. angielskiej (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

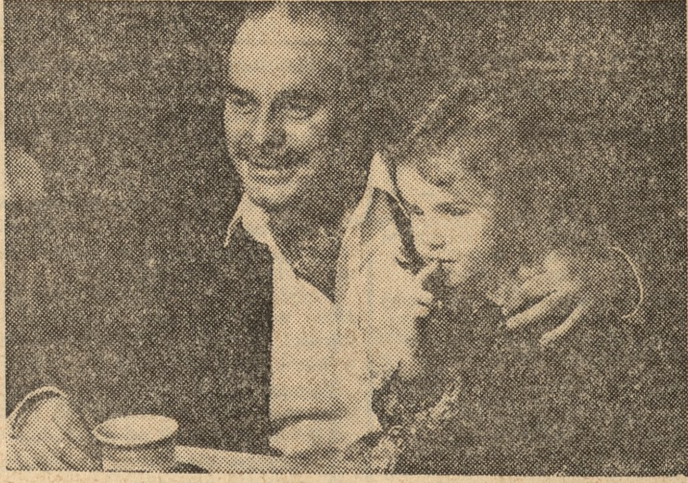
16.10 — Program dnia;
16.15 — Dla młodych widzów — Latający Holender;
16.45 — „Ocalić od zapomnienia” — progr. Zofii Haloty (kol.);
17.15 — „Sytuacje” — zdrowie, siła, sprawność;
17.45 — „Nie boimy się pomni-”
W FilMOTECE Arcydzieł „Postanowie” Łosey’a. W roli głównej Julie Christie.

PROGRAM 2

16.00 — Program dnia;
16.05 — „Galeria 34 milionów” — malarstwo Andrzeja Bieumana (kol.);
16.40 — „Kobiety ich życia” — „Syn Salomei” — J. Siowacki;
18.00 — Kino Filmów Animowanych: „Ballada” — polski (kol.), „Dwa smyczki” — pol. (kol.), „Cvik i Cvak budują” — czechosł. (kol.), „Figurynki z saskiej porcelany” — pol. (kol.), „Człowiek i anioł” — pol.;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

22.55 — „Ozyrys” — reportaż filmowy;

23.15 — NURT — Nauczanie początkowe z cyklu: „Jaki jesteś siedmiolatku?” — rozwój umysłowy (kol.);



„Pasja, przygoda, ryzyko” (kol.), „Podróże Elżbiety Dziłkowskiej” (cz. 1);
18.10 — „Wojna domowa”, odc. 3 „Wywiadówka” — film fab. prod. TP;
18.40 — Teleskop;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Warszawska Jesień 1977” — koncert inauguracyjny — Transm. z sali Filharmonii Narodowej (kol.);
21.25 — 24 godziny (kol.);
21.45 — „Warszawska Jesień 1977” — cz. 2 (kol.);
22.30 — „Sherlock Holmes i inni” odc. pt. „Niewidzialny kon” — film fab. prod. TV angielskiej (kol.);

15.05 — Prawda czasu — prawda ekranu — „Wyzwolenie” cz. 4 pt. „Bitwa o Berlin” — film fab. prod. radz. (kol.);

16.25 — Nie taki diabeł straszny — odc. 6 — progr. muzyczny;
17.25 — W kręgu anegdoty nr 3;
18.00 — Stereo i w kolorze — recital pianistyczny Bronisławy Kawalli (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Komedii — Aleksander Fredro — „Lita et compagnie” — reż. Grzegorz Mrówczyński;
21.45 — „Błyskawica” — film fab. prod. amer.

16.55 — Teleturniej — „Poszukiwany”;

17.35 — Krytycy o turnieju;
17.45 — 2 filmy: „Parzy rzadko oglądany” i „Polska z lotu ptaka”;
18.25 — Krytycy o filmach;
18.30 — Akcja „Szkola 1988” — podsumowanie akcji rozpoczętej w Studio 2;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Omówienie 2 części Studia Bis + 40 minut dobrej muzyki;
21.20 — Elżbieta Wojnowska w programie Magdy Umer;
21.40 — Krytycy o programie;
21.50 — 5 × Bonn — film H. Kolata;
22.15 — 24 godziny;
22.25 — „Novi ad gustum” — film A. Wasylewskiego;
22.50 — Krytycy o programie;

W przygotowanym przez Krakowski Ośrodek Telewizyjny przedstawieniu „Łucja z Pokucic” udział bierze m. in. Edward Lubaszenko.

18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Wtorek Melomana — program muzyczny;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Mam pomysł — program publicystyczny;
22.00 — „Spotkanie przy fortepianie” — Czesław Majewski (kol.);
22.40 — Wakacje z językiem rosyjskim — lek. 23 (kol.);

18.40 — „Teleskop”;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — Wokół stadionów (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Koncert artystów operetki program TV radz. — wykonawcy: artyści Operetki Moskiewskiej (kol.);
22.30 — Sylwetki X Muzy — Maria Chwalibóg;
22.55 — Wakacje z językiem angielskim — lek. 23;
23.25 — NURT — Nauki polityczne — „Podstawowe cechy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”;

ków” — film fab. prod. NRD (kol.);

19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — Wokół stadionów (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Koncert artystów operetki program TV radz. — wykonawcy: artyści Operetki Moskiewskiej (kol.);
22.30 — Sylwetki X Muzy — Maria Chwalibóg;
22.55 — Wakacje z językiem angielskim — lek. 23;
23.25 — NURT — Nauki polityczne — „Podstawowe cechy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Klub jazzowy Studia Gamma — kwartet Bernarda Rosengrena na Festiwalu „Jazz Jamboree 76” (kol.);
21.00 — „Afryka bez maski” — „O pietruszce, kobietach, królu i „Cekopie” — program publicystyczny (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Na ringu” film TV hiszpańskiej (kol.);
22.30 — Dialogi z przeszłością — „Nieme diable na cokole” (kol.);
23.00 — Wakacje z językiem rosyjskim — lek. 24 (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Klub jazzowy Studia Gamma — kwartet Bernarda Rosengrena na Festiwalu „Jazz Jamboree 76” (kol.);
21.00 — „Afryka bez maski” — „O pietruszce, kobietach, królu i „Cekopie” — program publicystyczny (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Na ringu” film TV hiszpańskiej (kol.);
22.30 — Dialogi z przeszłością — „Nieme diable na cokole” (kol.);
23.00 — Wakacje z językiem rosyjskim — lek. 24 (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Klub jazzowy Studia Gamma — kwartet Bernarda Rosengrena na Festiwalu „Jazz Jamboree 76” (kol.);
21.00 — „Afryka bez maski” — „O pietruszce, kobietach, królu i „Cekopie” — program publicystyczny (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Na ringu” film TV hiszpańskiej (kol.);
22.30 — Dialogi z przeszłością — „Nieme diable na cokole” (kol.);
23.00 — Wakacje z językiem rosyjskim — lek. 24 (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Klub jazzowy Studia Gamma — kwartet Bernarda Rosengrena na Festiwalu „Jazz Jamboree 76” (kol.);
21.00 — „Afryka bez maski” — „O pietruszce, kobietach, królu i „Cekopie” — program publicystyczny (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Na ringu” film TV hiszpańskiej (kol.);
22.30 — Dialogi z przeszłością — „Nieme diable na cokole” (kol.);
23.00 — Wakacje z językiem rosyjskim — lek. 24 (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Klub jazzowy Studia Gamma — kwartet Bernarda Rosengrena na Festiwalu „Jazz Jamboree 76” (kol.);
21.00 — „Afryka bez maski” — „O pietruszce, kobietach, królu i „Cekopie” — program publicystyczny (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Na ringu” film TV hiszpańskiej (kol.);
22.30 — Dialogi z przeszłością — „Nieme diable na cokole” (kol.);
23.00 — Wakacje z językiem rosyjskim — lek. 24 (kol.);

SPORT-SPORT

Tour de Pologne wkracza do Wielkopolski

Siódmy etap Tour de Pologne wygrał słynny kolarz NRD Michael Schiffrer. Pokonał on 19-kilometrową trasę indywidualnej jazdy na czas z Ustki do Słupska w czasie 21.30 min.

Lider Lechosław Michalak (Polska) zajął 10 miejsce i stracił na tym etapie 51 sek. do Schiffrera. Polak utrzymał żółtą koszulkę. (PAP)

Na zakończenie sezonu kolarskiego kibiców tego sportu w Gnieźnie i Koninie czekają duże emocje. Dzisiaj w Gnieźnie kolarze kończą IX etap Tour de Pologne, a w niedzielę w Koninie nastąpi zakończenie tego wyścigu.

Przyjazd kolarzy na metę w obu miastach poprzedzi wiele imprez. Dzisiaj w Gnieźnie na stadionie przy ul. Strumykowej o godz. 14 rozpocznie się mecz piłki nożnej, w którym miejsce

Ivan Mauger w szpitalu

Groźnej kontuzji uległ podczas półfinałowego spotkania o tytuł mistrza Wielkiej Brytanii par Nowozelandczyk Ivan Mauger. Pięciokrotny indywidualny mistrz świata na żużlu upadł na śliskiej nawierzchni w drugiej swojej rundzie i odwieziony został do szpitala, gdzie stwierdzono pęknięcie nogi w kostce. Podczas tych samych zawodów, które rozegrał w ulowym deszczu, Australijczyk Phil Crump, który w ubiegłym roku wywalczył w Chorzwie tytuł wicemistrza, doznał złamania nogi.

PAP

W. Wojciechowski wznowił treningi

Kibiców piłkarzy Lecha zainteresuje zapewne wiadomość, że były reprezentant Polski, czołowy napastnik kolejarzkiego klubu — Włodzisław Wojciechowski po przeszło rocznej przerwie wznowił treningi. Wojciechowski trenuje już kilkanaście dni, i o ile dojdzie do formy wystąpi w jednym z najbliższych spotkań ligowych. (wł)

IV Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych

Złoto i srebro polskich tyczkarzy

Kolejny polski tyczkarz — Mariusz Klimczyk podjął próbę pobicia rekordu świata — 571. Podczas Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych Klimczyk zdobył złoty medal wynikiem 553, wypierając drugiego naszego reprezentanta Wiesława Szkolnickiego — 525.

W biegu na 200 m Zenon Licznerski wywalczył srebrny medal z czasem 21.09, przegrywając tylko z doskonałym biegaczem kubańskim Silvio Leonardem. Udało się występować reprezentacji

Wojska Polskiego w rozgrywkach piłki ręcznej i piłki wodnej. W Pinar del Rio w kolejnym występie nasi piłkarze ręczni pokonali Bułgarię 26:13 (14:5) i prowadzą w swej grupie eliminacyjnej, mając praktycznie zapewniony awans do pułi finałowej natomiast w Hawanie waterpoliści odnieśli duży sukces zwyciężając wysoko notowany zespół bułgarski 4:2 (1:1, 1:0, 1:0, 1:1). Srebrny medal zdobyli polscy kolarze w wyścigu drużynowym na 100 km przegrywając tylko ze świetnym zespołem ZSRR. (PAP)

Porażki Rozali i Płotkowiaka na tenisowych MP

Pogoda nie sprzyjała uczestnikom 51 mistrzostw Polski w tenisie. W czwartek gry na kortach tenisowych w Jeleniej Górze trzeba było przerwać ze względu na padający deszcz.

W ćwierćfinałach turnieju kobiet niespodzianką sprawiła młoda zawodniczka z Legii Warszawa Judyta Słaboszewska, zwyciężając Jolanę Rozalę (Olimpia Poznań) 6:3, 6:0, 6:2, a Wojciecha Wojciechowskiego (Nadwiślanin Kraków) wygrał z Romanem Prystromem (Spartakus Jelenia Góra) 6:2, 6:3, 6:4. (PAP)

AZS pokonał Lecha w pierwszym dniu turnieju koszykarek

W czwartek w sali Olimpi przy ul. Świerczewskiego rozpoczął się międzynarodowy turniej koszykarek, w którym uczestniczą poznaszkę zespoły AZS, Lech i Olimpia, belgijska drużyna Amicale Gandawa, a spodziewany jest jeszcze przyjazd Spójni Gdańsk i Stomilu Olsztyn.

W pierwszym dniu rozegrano tylko jeden mecz, w którym AZS pokonał Lecha 88:83 (53:40). Nie można jeszcze oceniać formy poszczególnych zespołów, gdyż znajdują się one w różnej fazie przygotowań do sezonu. Mecz stał jednak na przeciętnym poziomie i widać było, że zawodniczkom brakuje jeszcze ogrania.

Akademiczki wystąpiły w składzie, w jakim grały w poprzednim sezonie, a więc z Marią Wiśniewską, która nadal będzie reprezentować barwy macierzystego klubu. W Lechu natomiast ujrzałyśmy dwie nowe zawodniczki: Podrzycką ze Stomilu Olsztyn i Lewandowską z Włókniarza Białostok. Obie wzmocnią trochę kadry klubową koszykarskiego zespołu.

W przedwczorajszym meczu punkty zdobyły — dla AZS-u: Ziętarska 28, Gumowska 24, Wiśniewska 15, Komorowska 9, Haber 1 Jergen po 6. Dla Lecha: Stróżyna 25, Fromm 24, Steżycka 15, Lubczyńska 8, Mnich 6, Podrzycka 4 i Lewandowska 1. (wł)

WRZESIEŃ	Franciszka Justyny
17 Sobota	Irena Józefa
18 Niedziela	Stożce: 6.28—19.04

TEATRY

POZNAN

OPERA — sob. g. 19 „Aida”, niedz. g. 19 „Traviata”.
MUZYCZNY — sob. g. 19 „Cecy na Valdes”, niedz. g. 19 — przedstawienie zamknięte „Cecy na Valdes”.
POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Marzyciele”.
NOWY — g. 19 „Gdyby przeleciał ptak”.
LALKI i AKTORA — sob., niedz. g. 17 „Tymoteusz”.
STARY RYNEK — „Światła i dźwięki”, sob. g. 20 „Ratusz Poznański”, niedz. g. 20 „Stare Mia sto”.

SRONA
TEATR LALKI i AKTORA (z Poznania) — sob. g. 10.30, 13.30 „Tygrysek”.

NOWE MIASTO
TEATR im. A. FREDRY (z Gniezna) — sob. „Zaczynaj pensjonat”.

GNIEZNO
TEATR im. A. FREDRY — niedz. „Zaczynaj pensjonat”.

LEDNICA-LEDNOGÓRA
TEATR im. A. FREDRY (z Gniezna) — „Figle Koziołka z Lednicy”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEZ Ceramic: niedz. „Rekopis znaleziony w Saragossie”; Notec: „Mistrz rewolweru” i „Po drodze kota w butach”.
CZARNKOW: „Zanim nadejdzie dzień”.
GNIEZNO Lech: „W mroku no cy” i „Gang Olsena na szlaku”; Polonia: „Kariera na zlecenie” i „Ulzana — wódz Apaczów”.
GOSTYN: „Oddział”.
GORA: „Kryżacy”.
GRODZISK: „Barwy ochronne” i „Iluminacja”.
JAROCIN: „Powrót Robin Hooda”.
KALISZ Kosmos: „Rewolwer „Python 357” i „Księżniczka na grochu”; Oaza: „Rebus”; Stylowe: „Jadzia” i „Tredowata”; Syrena: „Z przynależeniem oka” i „Terror Mechagodzilli”.
KEPNO: „Barwy ochronne” i „Gehenna”.
KOŁO: niedz. „Ptaki ptakom” i „Nagrody i odznaczenia”.
KONIN Centrum: „Hubal” i „Milioner”; Górniki: „Zakręt” i „Con amore”.
KOSCIAN: „Rewolwer „ePy thon 357”.

KORNIK: „Brawurowe porwanie”.
KROTOSZYN: „Mistrz rewolweru”.
LESZNO: „Milioner” i „Zapamiętaj imię swoje”.
NOWY TOMYSL: „Strach nad miastem” i „Dzień delfina”.
OBORNIKI: „Kochaj albo rzuć”.
OSTROW Roma: „Przepraszam, czy tu biją?” i „Zaczarowane podwórko”; Stożce: „Tredowata”.
OSTRZESZOW: „Rzytykant”.
PIŁA Iskra: sob. „Beata”, niedz. „Hazardziści”; Sokół: sob., niedz. „Faron”, niedz. „Ewa chce spać”.
PLESZEW: „Pocałunki z Hongkongu”.
RAWICZ: „Na tropie Wilby’ego” i „Najlepsze w świecie”.
SLUPCA: „Kochaj albo rzuć”.
SYCOW: „Serpico” i „Cyryl w cyrku”.
SZAMOTULY: „Za rok, za dzień, za chwilę”.
SREM Klubowe: sob., niedz. „Rafferty i dziewczyny”; niedz. „Skarb na wyspie”; Słonko: „Na tropie Wilby’ego”.
SRODA: „Dzieńca próbną”, „Dzielną kowboję” i „Bitwa o Kozi Dwór”.
TRZCIANKA: „Kochaj albo rzuć”.
TUREK: „Strach nad miastem” i „Pani minister tańczy”.
WALCZ: sob. „Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni”; niedz. „Hubal”.
WAGROWIEC: „Terror Mechagodzilli” i „Syndikat zbrodni”.
WIERUSZOW: „Dziewczyna do dziecka” i „Konik garbuszek”.
WRZESNIA: „Brawurowe porwanie”.
WSCHOWA: „Terror Mechagodzilli”.
ZŁOTÓW: „Zapach kobiety” i „Dzień delfina”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 0.11 Program nocny z Rozgł. PR w Gdańsku; 0.15 Estrada przyjaźni; 9.05 Dla kl. III (wych. muzyczne); „Wrześniowy bukiet”; 9.30 Kielecki konc. rozrywkowy; 9.45 Muzyka; 10.08 Piosenki A. Olskiego; 10.30 „Przedwiośnie” — fragm. pow. S. Zeromskiego; 10.40 Historia jazzu; 11.15 Z lubelskiej fonoteki muz.; 11.30 Konc. chopinowski — z nagrań A. Harasiewicza; 12.25 „Na południe od Czarnogóry”; 13.15 Koncert zyczeń; 13.35 Poezja i muzyka — starofrancuska poezja miłosna; 14.10 Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Studio „Gama” c.d.; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16.10 Tu Jedynka; 17.30 Studio Młodych — Radiokurier; 18.10 Tu Jedynka c.d.; 18.33 Przeboje non-stop; 18.35 Przeboje nastolatków; 19.15 Tematy z polskich filmów; 19.40 Muzyka Hoagy Carmichaela; 19.50 Muzyka; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Graja Johny Hodges i Lawrence Brown; 22.30 „Muzyka do poduszki”.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 13, 15, 19, 20, 22, 23.
Uwaga, bądź przeczny na drodze: 8.10, 9.25, 11, 13.05, 18.25, 19.45, 22.20.

PROGRAM II: 8.10 Tu Jedynka; 8.30 Teatr PR: „Amfitrion”; 10.40 Sprawy codzienne; 11.15 Muzyka; 11.35 Radio-Problemy; 11.45 Mel. Kurpiowskie; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę?; 12.45 Kwadrans muzyki jazz-rock; 13.10 Dla kl. III-IV (wych. polski); „Płon nieśmy płon”; 13.20 Tańce regionu lubelskiego; 13.35 Magazyn łowiecki; 13.50 Konc. z nagrań Chóru a capella PR i TV w Krakowie; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Czata” — magazyn wojskowy; 15.05 Muzyka secesyjna op. 32 do dramatu Szekspira „Hamlet”; 15.30 Studio Plus — program dla dziewcząt i chłopów; 16.10 „Przebiegi muzyczne tygodnia”; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17.05 Nowe nagrania radiowe pianisty K. Zimniewicza; 17.20 „Czemu równa się X” — fragm. opow.; 17.40 „Konkurs sprzedam pas zastawie” — rep. literacki; 18.05 Koncerty J. F. Rameau gra Trio Barokowe; 18.50 „Czas i ludzie”; 19.05 „Mały siaskowski”; 19.20 Ze świata opery; 20.05 Rytm, rynek, reklama; 20.10 Rymski-Korsakow: Suita z opery „Snieżynka”; 20.25 „Rodzice a dziecko”; 20.30 XXI Międzynar. Fest. Muz. Współczesnej „Warszawska Jesień” — konc. inauguracyjny Filharmonii Narodowej; 21.45 Korespondencja z zagranicy (w przerwie konc.); 21.50 Wiadomości sportowe w przerwie koncertu; 21.55 d.c. koncertu; 22.50 L. N. Clerambault: Sonata triu; 23.05 Wybitne interpretacje zespołu A. Dellera; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 „Kąś starej płyty”.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.35, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Czy pani lubi... Big Band „Stodola”; 8.30 Co kto lubi; 9.05 „Pozytyronowy detektor”; — odc. pow.; 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interdado — magazyn aktualności muz.; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11.05 Życie rodzinne; 11.30 Z nagrań E. Garnera; 12.25 Za kierownicą; 13.05 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Brzeski” — pow.; 14.10 wieków muz. franc.; 15.10 Odkurzone przeboje; 15.30 „Mężczyzna do wzięcia”; 16.30 „Bajan, bałajka i bandura”; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 „John Kirk” — monodram; 18.10 To właśnie „Fama”; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia — Andre Malraux; „Lazarz”; 19.35 Opera; „Beatrycze i Benedykt”; 19.50 „Pozytyronowy detektor”; — odc. pow.; 20.05 „Baw się razem z nami”; 21.05 „Mężczyzna do wzięcia”; 22.05 Śpiewa Gilbert O’Sullivan; 22.15 „Pierwsze porwy”; — pow.; 22.45 Gitarowe brzmienia; 23.05 Wiersze z podróży; 23.35 Wieczorne spotkanie z J. Denverem; 23.50 Gra zespołu Osian.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 10.10 Dla kl. VIII (chemia); „Karawanseraj Matsubai” — słuchowisko; 10.25 Przeboje z matych płyt; 11.10 Dla szkół średnich (wych. obywat.); „Głoda propozycji”; 11.30 Sceny z opery Borodina: „Kniaź Igor”; 12.25 Głoda dla płyt; 13.10 Dla kl. VIII (geografia); „Przez pustynie i puszcze”; 13.30 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Dla kl. IV lic. (wych. polski); „Poeta miłości i śmierci”; — montaż literacki; 14.25 Teatr PR: „Pozwólcie mi zmartwychwstać”; 16.05 Nowe nagrania radiowe przedstawia M. Kominę; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Z cyklu: „Poznań literacki”; — fel.; 16.50 Radioexpress; 17.05 Śpiewa U. Spilińska; 17.15 Public. zagraniczna; 17.25 Z tasmoteki spikera; 17.40 Polka z książkami; 18.05 „Grająca szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Wydarzenia przy pracy; 18.30 Mistrzowie pióra — Adam Asnyk; 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat — Projektowanie niezawodności — jej rola we współczesnym świecie — dyskusja; 19.15 IX Ogólnopolska Olimpiada Jez. Rosyjskiego; 19.30 Program stereo; 1. Eksces wieczorny; 2. Poznańskie recitale; 22.50 T. Albinoni: Koncert C-dur.
Wiadomości: 12, 15.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 0.41 Program nocny z Rozgł. PR w Opolu; 7.30 Moskwa z melodia i piosenką; 8.20 Moja audycja muzyczna — Gwiazda dnia — I. Jarocka; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Teatr dla Dzieci — „Bajki Juliusza Słowackiego”; 10.25 Studio „Gama”; 10.55 Niedzielną Kocert OIRT; 12.05 „W samo południe”; 12.45 Konc. popularnej muzyki polskiej; 13.05 Zbliżenia nr 42 — magazyn; 14.05 Recital z pauzy; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — L. Sienityna; 14.30 „W Jezioranach”; 15.05 Koncerty zyczeń; 16.05 Radio ludzom pracy z Katowic; 16.51 Studio S-13 — transm. z Wrocławia finału drużynowych mistrzostw świata na żużlu; 17.30 Teatr Wielki PR: „Budowniczy Solness”; 18.50 Muzyka; 19.25 Niedzielną spotkanie studia młodych; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Nowa płyta zespołu „Wing”; 20.40 Sztuka nie tylko zawodowa; 21.05 Z albumu polskiej piosenki; 21.30 Radioforum nr 84; 22.20 po znańskiej fonoteki muz.; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Wiadomości sportowe; 23.20 Muzyczne telegramy ze świata.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 7 Dzień dobry, muzyko!; 7.35 „Niedzielną spotkanie”; — program literacko-muzyczny; 12.05 Poranek symf.; 13.05 Teatr PR: „Mały rycerz w Warszawie”; — słuch. wg pow. „Pan Wołodyjowski”; 14.35 Rep. z X Międzynar. Festiwalu Ziem Górskich — „Zakopane 77”; 15.05 Radiowy Teatr dla Młodych; „Ga-gatek” cz. III; 15.45 Kabarekierzy kłamiwo; 16.05 Konc. chopinowski — C. Arrau gra 12 Etud op. 10; 16.30 Program z dykandykiem; 17.35 Wybitne interpretacje zesp. A. Dellera; 17.50 Kronika „Warszawskiej Jesieni”; 18.05 „Panorama polskiej wokalistyki”; — D. Ambrosiak; 18.35 Public. międzynarod.; 18.45

H. Berlioz: „Scena miłosna z symfonii „Romeo i Julia”; 19.05 „Program IV zaprasza”; 19.20 Studio Młodych; 20.05 Sztuka pozostała — pamięci W. Małcużyńskiego; 21.05 Wojsko — strategia — obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.57 Wirtuozi nowej muzyki; 22.30 Podróż literacka Jana Zycha; 23.05 Międzynarodowy Konkurs Chórów Amatorskich Radia BBC; 23.35 Publicystyka międzynarod.; 23.40 H. Purcell: Sonaty triowe c-moll (tom II nr 9, g-moll (tom II nr 6).
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9.05 „Pozytyronowy detektor”; — odc. pow.; 9.10 Z dunajcowa wo da; 9.30 Gdy się mówi A... — aud. public.; 9.50 Trzy razy „Tico, tico”; 10.05 60 minut na godzinę; 11.05 Gwiazda radiowej estrady — M. Magomajew; 11.15 Niedzielną szkółka muzyczna; 12.05 Oksyński szaniec — odc. słuch.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Festiwalowe lato — Opole 77; 15.05 „Grand Hotel”; — słuch.; 15.40 Skrzypce — instrument rockowy; 15.50 Antologia piosenek franc.; 16.15 Muz. premie ry Pr. III; 16.45 Poszukiwania i kierunki — o sztuce rozmawiają D. Wróblewska i A. Matynia; 17.05 Zapraszamy do Trójki; 19.05 Festiwalowe lato — Jazz Jantar 77; 19.35 Opera — H. Berlioz: „Beatrycze i Benedykt”; 19.50 „Pozytyronowy detektor”; — odc. pow.; 20.05 Z tysiąca i jednej pieśni — „Album rosyjski III — Glinka”; 21.05 Poetycki przewodnik po Wenecji; 21.20 „Jedwabne stopnie”; — nowa płyta Boza Scaggsa; 22.05 Śpiewa Gilbert O’Sullivan; 22.15 S. I. Witkiewicz: „622 upadki Boga”; — wieczer ośmiu; 22.35 Festiwalowe lato — Sonot 77; 23.05 Wiersze z podróży; 23.35 Przedsta wiamy rock opere — „3000 lat po Karze”; 23.50 Śpiewa D. Day.
Wiadomości: 6, 9.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielną spotkanie; 8.45 Niedzielną porannek muzyczny; 9.05 „Wesołe przygody”; — aud. w oprac. Marii Dziegielewskiej; 10.05 Klub młodych miłośników muzyki — „Warszawa — miasto muzyki”; — koncert dla dzieci; 11.05 Śpiewa P. Pears; 12.05 Aud. dla młodzieży — „Na własne rachunek”; 12.30 G. F. Haendel: VI Sonata E-dur op. 1 nr 15 na skrzypce i basso continuo; 12.40 Ludzie nauki radiowej; 13.05 Teatr Klasyki dla Młodych; 13.15 „Cziczikow”; — fragm. pow. „Martwe dusze”; 13.40 Utwory C. Debussy’ego gra pianista S. Franco; 14.10 Tu Studio Stereo (ogólnopolskie); 15.30 Konc. muz. chóralnej (stereo ogólnop.); 16.05 „Studio Expe-77”; — kabaret literacki; 17.05 „W co się bawie”; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18.05 Stereo i w kolorze B. Kawala; 19.05 „Niobe”; — słuch. popular no-naukowe; 19.50 F. Schubert: Impromptu As-dur op. 142 nr 2; 20.05 XXI Międzynar. Festiwal Muzyki Współczesnej — „Warszawska Jesień”; — transm. konc. symfonicznego z Filharmonii Narodowej; 22.05 Wielkopolski kalendarz sportowy; 22.10 Jazz z estrady.
Wiadomości: 7, 8, 15.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświateczne wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII M. POZNANIA — są nieczynne.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiałów k. Jarocina) — g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15. środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedśw. zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18. niedz. i św. g. 10-16 — wystawa „Georgi Dymitrow”.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — g. 10-15, śr. g. 10-15, sob. nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9). Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Galeria Sztuki Średniowiecznej; Wystawa Wojciecha Weissa codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18.

MUZEUM W KORKNIKU — codziennie, g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysław) — pon. i śr. g. 12-18, wt., czw., piąt., g. 9-15; niedz. i św. g. 10-15, sob., dni przedśw. zamknięte.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo, Wczasowa 1) — g. 10-15, niedz. i św. g. 10-16.

BWA (St. Rynek) — Wystawa gobelinów Stefana Popławskiego (do 24 IX) i Malarstwa Barbary i Ildefonsa Houwaltów oraz Barbary z Houwaltów Kosteckiej. g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedziałek nieczynne (do 1. X).

WROCŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KONSTRUKCJI STALOWYCH URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH I PRZEMYSŁOWYCH „MOSTOSTAL” PRZYJMIE NATYCHMIAST DO PRACY NA BUDOWIE CHŁODNI SKŁADOWEJ HORTEX — ŚRODZIE WLKP.

Pracowników w następujących zawodach:

- ♦ MONTERÓW:
 - urządzeń chłodniczych,
 - urządzeń przemysłowych,
 - konstrukcji stalowych;
- ♦ MONTERÓW IZOLACJI
- ♦ SPAWACZY GAZOWYCH I ELEKTRYCZNYCH (z uprawnieniami),
- ♦ ŚLUSARZY,
- ♦ ABSOLWENTÓW Zasadniczych Szkół Zawodowych w w/w zawodach, lub pokrewnych,
- ♦ ROBOTNIKÓW TRANSPORTU,
- ♦ ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych



do wyuczenia w zawodach: monter, spawacz, izolator.
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.
Wynagrodzenie w akordzie plus premia za wykonanie zadań.
Dla pracowników zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych, kwaterach miejskich lub prywatnych.

ROZPOCZĘCIE PRAC NA BUDOWIE NASTĄPI Z DNIEM 1 października 1977 r.
Prosimy zgłaszać się do 30 września br. w Dziale Kadr i Szkolenia Przedsiębiorstwa, pokój nr 10 we Wrocławiu, ul. Klimasa 46, dojazd tramwajami 2 i 15 z Dworca Głównego.

Pracownicy do dnia 1 października będą zatrudnieni na budowach woj. poznańskiego, a po tym terminie na budowie w Środzie Wlkp.

Od dnia 1 października br. prosimy również zgłaszać się u kierownika budowy w Środzie Wlkp.

Dodatkowych informacji telefonicznych i listowych udziela „Mostostal” we Wrocławiu, ul. Klimasa 46, telefon 67-00-21, wewn. 66, Dział Kadr i Szkolenia, a od 1 października br. Kierownictwo Budowy Chłodzi w Środzie Wlkp. 2159-K2

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Sprzętowo - Transportowe Budownictwa Rolniczego Poznań, Bałtycka 10 — zatrudni w Zajezdni w Obornikach, ul. Polna — następujących pracowników:

- kierowców z I lub II kat. prawa jazdy,
- mechaników samochodowych,
- operatora z uprawnieniami żurawia samochodowego.

Wynagrodzenie oraz świadczenia dodatkowe wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Szczegółowych informacji udzieli Kierownik Zajezdni Sprzętowo - Transportowej w Obornikach, ul. Polna. 3450-K1

Poznańskie Zakłady Drobiarskie — zatrudnią zaraz:

- kobiety do pracy przy mechanicznej obróbce drobiu — w Zakładzie Drobiarskim w Poznaniu.

Zgłoszenia: Dział Spraw Pracowniczych, Poznań, ul. Wykopy 2/4, tel. 622-21.
Dojazd autobusem nr 56 i 80 z pętli tramwajowej na Górczynie. 3452-K1

Dyrekcja Instytutu Ginekologii i Położnictwa AM w Poznaniu — zatrudni natychmiast:

- salowe, palaczy c. o. i pracowników gospodarczych.

Salowym zapewniamy mieszkanie w internacie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych, ul. Jackowskiego 41a. 3478-K1

Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo + Kontrolnego „Merazet” Poznań, ul. Czerwonej Armii 66/72

WYDZIERŻAWI GARAŻ w Poznaniu

(woda, kanał, elektryczność)
usytuowany w śródmieściu lub okolicy.

Zgłoszenia z podaniem wysokości czynszu i świadczeń, prosimy kierować pod adresem: Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo-Kontrolnego „Merazet”, Poznań, Czerwonej Armii 66/72.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia Materiałowego i Administracji, telefon 510-01, wewn. 284. 3448-K1

Przetargi

Spółdzielnia Rzemieślnicza Produkcji Różnej i Usług w Poznaniu, ul. Woźna 13 — o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „ZUK” A-11 M, nr rej. PJ 45-06, typ ciężarowy, rok produkcji 1974, nr podwozia 189852, nr silnika 294674, cena wywoławcza 108 tys. zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od ukazania się nin. ogłoszenia w lokalu Spółdzielni, przy ul. Woźnej 13, o godz. 10.

Przystępujący do przetargu winni złożyć najdalej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania, tj. 10.000,— zł w kasie Spółdzielni.

Pojazd można oglądać na terenie Spółdzielni w przeddzień przetargu od godz. 8 do 15 oraz w dniu przetargu od godz. 8.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. 3465-K1

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 87 — o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa 224”, rok prod. 1969, nr podwozia 206985, nr silnika 311024.

Cena wywoławcza 28.560,— zł.

Przetarg odbędzie się dnia 29 września 1977 r. o godzinie 10 w Poznaniu, przy ul. Czerwonej Armii 87, zgodnie z wymogami Zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 14. 4. 1972 r. (MP nr 28, poz. 148).

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej (2.856,— zł) do kasy PWSM w Poznaniu, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać od dn. 28. IX. 1977 roku w godz. od 9—12.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Cena wywoławcza II przetargu zostanie obniżona o 50 proc. ceny pierwszego przetargu.

PWSM zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3429-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu, przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza:

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

- 1 samochodu ciężarowego marki Żuk typ A-03

— Cena wywoławcza 46.100,—

1 samochodu ciężarowego marki Żuk, typ A-03

— Cena wywoławcza 34.500,—

1 samochodu ciężarowego marki Żuk, typ A-09

— Cena wywoławcza 35.200,—

1 samochodu ciężarowego marki Żuk, typ A-03

— Cena wywoławcza 40.000,—

1 samochodu ciężarowego marki Żuk, typ A-05

— Cena wywoławcza 36.000,—

1 samochodu ciężarowego marki Żuk, typ A-03

— Cena wywoławcza 34.300,—

1 samochodu ciężarowego marki Żuk, typ A-05

— Cena wywoławcza 41.500,—

1 samochodu ciężarowego marki Żuk typ A-03

— Cena wywoławcza 39.600,—

1 samochodu ciężarowego marki Żuk typ A-03

— Cena wywoławcza 42.000,—

1 samochodu marki Nysa, typ 521-1/2

— Cena wywoławcza 42.300,—

1 samochodu marki Nysa, typ 521

— Cena wywoławcza 47.000,—

Praca Nauka

Opiekunka do dziecka potrzebna. Os. Kraju Rad 3E m 43. 34252g

Zatrudnię ślusarza, wyrobca, uczniów specjalności ślusarstwo artystyczne. Poznań — Piątkowo, ul. Łuszkowa 9. 35017g

Pracownika do pracy fizycznej przyjmij Pracownicę Kitów. Poznań, Półnackiego 23. 35018g

Krawiec (krawcowa) konieczny potrzebny. Pojedziska, Pl. 22 Lipca 19. 35028g

Pracownika przyjmij, warsztat ślusarski. Kobocza 9. 35041g

Pani do szklarni — goździć potrzebna, warunki bardzo dobre. Oferty Prasas, Grunwaldzka 19 dla 35044g.

Czeladnika w zawodzie szklarskim, szlifierza — przyjmij. Warunki dobre. Szamotuły, Świerczewskiego 12. 35193g

Potrzebna dziwiarka tel. 20-00-86. 34962g

Emerytka przyjmij lekka pracę. Zna handel, języki obce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34971g.

Zatrudnij pracowników i uczniów inst. wod.-kan., c.o. i gaz na dobrych warunkach. Tel. 20-00-42. 35010g

Kliniarz, przyjmij. Telefon 647-79. 35333g

Panie do szycia koszul męskich, na dobrych warunkach, przyjmij Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35289g.

Pracowników do warsztatu blacharskiego (produkt cynego), zaraz przyjmij. Borowiak, Komorniki, ul. Poznańska 72. 35081g

Przyjmij murarzy, tynkaczy (zakwaterowanie). Poznań — Smochowice, Mazurska 9. 35142g

Krawcowe zatrudnij w pracowni — szycie szaf, drzew, spodni, również krojenia, dobre wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35145g

Potrzebna dochodząca pomoc domowa do dwóch osób. Bardzo dobre warunki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35190g.

Kierowca do ogrodnictwa potrzebny. Ciecuchowska 15 po godz. 15. 35064g

Potrzebna dochodząca do 1,5-rocznego dziecka. Dąbrowskiego 189, tel. 442-56. 35169g

Przyjmij do wykopywania truskawek. Tel. 67-38-84 po godz. 18. 35062g

Asystent — korepetycje matematyki. Przewoźny tel. 22-22-50. 34459g

Anglista, udziela korepetycji. Musiał, tel. 446-43. 34253g

Kupno

Maszynkę elektryczną do kroju materiału, kupię. Zakład Krawiecki, ul. Rajczaka 35. 35323g

Bony PeKaO, kupię. Tel. 67-27-35. 34816g

Kupię Bony PeKaO, tel. 67-27-35. 34816g

Kupię 3 tysiące dachówek — esówki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 34997g.

Bony PeKaO, kupię. Tel. 20-27-62. 35216g

Sprzedaj

Sprzedam materiał z rozbiórki: belki, deski, łaty, okna, drzwi drewniane, metalowe, piece c.o., rurowy, kaloryfery, siatka, słupki. Zęgrze, Obotrycka 20. 35388g

Sprzedam z rozbiórki grzejniki żeliwne, rury, płyty żelbetowe o wymiarach 2,10x0,50 m, konstrukcje stalowe o wymiarach 30,00x10,00x2,00 m oraz okna i drzwi. Poznań, Palacza 146, (róg Palacza i Grunwaldzkiej). 35033g

Minikalkulator wielodziałaniowy, okazanie sprzedam, tel. 33-05-69. 35038g

Szafę czterodrzwiową jasną, pralkę sprzedam. Tel. 530-39. 35080g

Nowy damski kożuszek sprzedam. Luboń, Dojazdowa 18, nr tel. 120-146. 34924g

Suczkę 4-miesięczną rasy foksterier z rodowodem sprzedam, tel. 33-16-44. 34770g

Futro z piżmaków, kożuszek damski, płaszcz skórzany sprzedam, tel. 465-41. 34899g

Domek letni nowy, atrakcyjnie położony sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34901g.

Tokarnię do drewna sprzedam, ul. Mostowa 37, Baranowski. 34886g

Cement, smołę, taśmę zimnowalowaną sprzedam. Tel. 66-59-89. 34922g

Psę wyżła jednorocznego, krótkowłosego z metryką sprzedam. Tel. 437-45. 35009g

Kożuch damski, nowy, tu rekty sprzedam. Os. Jagiełło 80 m 3, tel. 737-45. 34942g

Piano sprzedam. Poznań, Os. Piastowskie 114 m 40. 35006g

Motocykl z przyczepą sprzedam. Poznań, Dzielżyńskiego 71. 34925g

Ciągnik sнопowiazakę — sprzedam. Michalski, Grzebienisko, gm. Duszynki. 35095g

Tokarnię, długość tocznia 630 mm — sprzedam. Tel. 20-49-37. 35125g

Zetor K-25 i Ursus C-323, na gwarancji, sprzedam. Konarzewo, k. Poznania, Szkolna 18. 35130g

Kożuch nowy, 165 cm — sprzedam. Tel. 67-58-68. 35148g

Lampę i kinkiety — sprzedam. Tel. 20-48-50. 35166g

Taksometr Poltax 2 — sprzedam. Kołuszki 23 m. 31. 35169g

Dachówkę karpiołową, z rozbiórki — sprzedam. Telefon 67-51-48. 35194g

Maszyna do szycia Veritas, nowa, elektryczna, program. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35202g

MZ 250 Sport — sprzedam. Staszica 19 m. 19. 35202g

Samochody

Syrenę 105 rocznik 1972 sprzedam. M. Lica, Poznań, Jarochońskiego 62. 35025g

Karoserie Dacia 1300 po wyładku sprzedam. Tel. 67-59-44. 35074g

Dacie rok 1973 sprzedam, tel. 22-18-00. 34811g

Volkswagena 1302 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34837g.

Syrenę 104 sprzedam. Dąbrowskiego 164. 35076g

Warszawę 223 górnozaworową z przyczepką sprzedam. Antoni Budny, Gluchowo, gm. Komorniki. 34831g

Volkswagena 1303 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34836g.

Fiata 125p, 1500 rok 1976 sprzedam. Szamotuły, Obornicka 41. 35079g

Fiata 126 w częściach sprzedam. Tel. 744-43. 34844g

Opel Rekord 1900 Coupe sprzedam. Poznań, Palacza 97. 34871g

Trabanta 601 rocznik 1972 sprzedam. Tel. Jarocin 28-32 po godz. 18. 34892g

NSU Prinz 1000 stan dobry sprzedam. Hiberna 9 m 12. 34766g

Samochód Syrena 105 rok produkcji 1974 sprzedam. Marian Niemczal, Czerlejn ko 23 poczta Kostrzyn Wlkp. 34779g

Zastawę 750, stan obojętny kupię. Poznań, ul. Czesłowska 6. 34828g

Ford Escort 68 — sprzedam. Os. Lecha 20 m. 56, po godz. 16. 35090g

Fiata 125p, 71 rok — taniej sprzedam. Tel. 20-23-81. 35091g

Przyczepę 6 t — sprzedam. Poznań, Szydlowska 14 — godz. 16-18. 35107g

Specjalistyczny warsztat mechaniki pojazdowej — Polski Fiat 126p — poleca fachową obsługę i naprawę w krótkich terminach. Scheffs, Poznań, Podolska 11 (Sołacz), tel. 400-03. 35158g

Skodę Octavię — sprzedam. Czerwonej Armii 28 m. 6. 35164g

Nowo otwarty warsztat mechaniki pojazdowej — poleca usługi napraw, przeglądów Fiat 125p, 126p, Urban, Poznań — Gorczyńska, Stęszewska 5. 35176g

Fiata 126p, rok 1976, sprzedam. Tel. 648-58. 35242g

Samochód marki Syrena 105, rocznik 1974 — sprzedam. Poznań, ul. Leszczyńska 99, tel. 615-03. 35274g

Nowoczesna stacja napraw samochodów: Fiat 126p, Trabant — poleca szybkość, fachowe usługi. Luboń, Powstańców Wielkopolskich 25 — Kentzer. 34520g

Garaż blaszany — spiesznie sprzedam. Tel. 445-41. 35186g

Fiata 125p po wypadku lub samą karoserię, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35197g.

Ford Taurus 17 m — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35199g.

Karoserie Fiata 125 MR sprzedam. Poznań, Inflancka 29. 34910g

Syrenę R-20 Lux, rocznik 1974 sprzedam. Dąbrenko, ul. Nowa 13. 34911g

Fiata 125p, 1500 rocznik 1974 sprzedam. Poznań — Smochowice, ul. Elblaska 7. 34928g

Syrenę 104 sprzedam. Warszawska 119. 34950g

VW 1600 TL 69 i Citroen 2 CV 65 — sprzedam. Tel. 67-91-31. 35220g

Moskwicza 403 rocznik 1965 stan bardzo dobry sprzedam. Warszawska 132 róg Mogileńskiej. 35012g

Milkrusa sprzedam, tel. 67-11-88. 34964g

Fiata 127p sprzedam tel. 20-00-88. 34961g

Kupię silnik do Volkswagena 1500—1600. Typ mikro bus, w dobrym stanie. Telefon 67-60-07. 35258g

Lokale

Zamienię mieszkanie dwa pokoje, kuchnia, balkon, drugie piętro, wspólny kotłarni, Szamarskiego — na większe samodzielne. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35389g.

Dla lekarza dentysty mieszkanie, wydziałowy gabinet, własnościowe — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35094g.

Uczennię na pokój 2-osobowy, przyjmij. Dąbrowskiego 168a. 35100g

Inżynier kupi mieszkanie własnościowe (chętnie centrum, telefon, balkon). Najpierw weźmie w dzierżawę 2 lata — w tym czasie się spłaci. Dobrze zapłaci. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35233g.

Wynajmę pokój, płatne za rok. Poznań — Swierczewo, Kraskiego 37. 35136g

Oddam mały pokój z kuchnią, samodzielne, płatne 3 lata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35150g.

Mieszkanie 4-pokojowe, kwaterunkowe, III piętro zamienię na 2 samodzielne mieszkanie. Tel. 636-69. 34905g

Własnościowe M-4, Winogrody — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35252g.

Sprzedam wolne mieszkanie w willi wyłączonej. Kulig, Poznań, Czechosłowacka 77, godz. 17-19. 35383g

Odstąpię warsztat na ciche rzemiosło w Obornikach. Poznań, ul. Grochowska 51 m 14. 35075g

Przyjmę na pokój 1-osobowy. Płatne rok z góry. Sniadeckich 6a m 8. 35049g

Członkini SM poszukuje M-2, M-3 tel. 431-46. 34164g

Zamienię samodzielne duże mieszkanie 2-pokojowe z łazienką, kuchnią, spiżarnią, balkonem, komfortowe, stare budownictwo III piętro, centrum Jezycy na samodzielne 2-pokojowe nowe budownictwo I lub II piętro, bliżej centrum miasta, najchętniej Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 34829g.

M-5 3 pokoje, kuchnia, komfortowe, wejście oddzielne, I piętro, Będzin k. hut „Katowice” — zamienię na równorzędne w Poznaniu. Zdecydowane oferty: „7620” Biuro Ogłoszeń, Katowice. 2163k2

Przyjmę na wspólny pokój. Wzlotowa 5a, Jezycy. 34900g

Zamienię M-2 w Kaliszu, na mały samodzielny pokój w Poznaniu. Os. Kraj Rad 12 m 8. 34907g

M-4 własnościowe, sprzedam. Tel. 713-23 — niedziela. 35179g

Emeryt wykształcenie średnie, bez nałogów poszukuje pokoju przy spokojnej rodzinie lub pustego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 34912g.

Poszukuję garażu w pobliżu ul. Grodzkiej. Szkaradkiewicz, Świerczewskiego 92 m 5. 34923g

Głogów! M-3 zamienię na podobne w Poznaniu. Kornik, tel. 162. 34933g

Oddam w dzierżawę garaż dla Nys i magazynu. Bułgarska 34. 34954g

Lokal nadający się branżę akcesoriów samochodowych, motocyklowych w Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 34983g.

Z powodu choroby sprzedam dobrze prosperujący lokal gastronomiczny z mieszkaniami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 34983g.

Wynajmę pokój małżeńską. Płatne 2 lata. Ułańska 14 m 7. 35011g

Nieruchomości

Dom jednorodzinny 110 m², wolnostojący, sprzedam. Pobiedziska, ul. Gajowa 12. 35122g

Sprzedam 3300 m² ogrodu, w tym dom, szklarnia 270 m², 2 tunele, wszystko c.o. w Przeźmierowie. Leśna 18. 35310g

Mały domek z ogrodem, wolny na terenie Poznania — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35184g.

Działkę rekreacyjną przy jeziorze, w pobliżu Poznania, kupię. Tel. 67-45-96 od godz. 18. 35188g

Domek z ogródkiem sprzedam. Poznań, Działoszycka 1 (Staroleka). 34884g

Dom jednorodzinny bliźniaczy wykończony sprzedam. Potrzebne M-3 lub M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 34895g.

Półowę domu 2 pokoje z kuchnią i 2150 m kw. ogrodu przy granicy miasta Poznania sprzedam. Elżbieta Walińska, Suchy Las ul. Obornicka 12. Ogrodnictwo. 34888g

Działkę budowlaną pod budynki parterowy w Baranowie lub rozpoczętą budowę kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 34918g.

Kupię działkę warsztatową w Poznaniu, okolicy lub pomieszczenie warsztatowe, tel. 66-59-89. 34921g

Dom komfortowy, cały podolniony, z garażem, niedużym warsztatem, działka 500 m kw. sprzedam. Po kupnie wolne. Przeźmierowo ul. Akacja 5a po południu. 34966g

Ogródek działkowy sprzedam w Minkowie. Ul. Baranowska 9 m. 4. 35175g

Dom jednorodzinny, ogród 3600 m kw. sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 35007g.

Różne

Blotniki — progi Syrena, Warszawa — poleca Erbe-auto, Kościeln, tel. 775. 35187g

Poszukuję garażu, okolica Grunwald — Jezycy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35196g.

Tariak Usługowy Dębno k/Stęszewa ul. Czeresnia 8, 62-060 Stęszew, Czernejewicz poleca swoje usługi. 34862g

Zakładanie karniszy, wstrzelywanie bolców, tel. 33-21-39 Kurak. 34819g

Przyjęcia weselne organizuje z powierzonego towaru. Posiadam lokal i wyposażenie. Swarzędz, Cieszkowskiego 22, Galubiński. 34987g

Matrymonialne

Kawaler, rzemieślnik, 36-letni pozna panią, dziecko miłe widziane. Cel matrymonialny Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 35073g.

W dniu 15 września 1977 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy 55 lat, mój ukochany mąż, ojciec, wujek, teść i dziadek

STANISŁAW ŚWIERCZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Wiśłana 37. 35393g

† W czwartek, dnia 15 września 1977 r. zasnął w Panu, po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z niezwykłym spokojem, nasza najlepsza żona, matka, najstarsza babcia i teściowa, sp.

prof. MONIKA HOFFA

doktor nauk przyrodniczych, autorka wielu książek dla nauczycieli i młodzieży.

Życie swoje wypełniła pracą, miłością i poświęceniem.

Odszedł człowiek wielkiego serca i szlachetności.

Msza św. żałobna odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 16 w kościele w Wierzenicy k. Kobylnicy, po czym pogrzeb.

Mąż z rodziną

Ul. Słowackiego 40 m. 4.

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 15. 3085-U3

† Dnia 14 września 1977 r. zmarła po długiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa babunia, przeżywszy lat 75, sp.

MARIANNA WAWRZYŃIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

wnuczka z rodziną

Ul. Cicha 10/11 m. 2. 3089-U3

† Dnia 15 września 1977 roku zmarła, opatrzoną Sakramentami św., nasza najukochańsza żona i najstarsza babunia, sp.

JANINA LERCZAK

z domu Araszeńska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z córką

3087-U3

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Współpracownikom Poznańskich Zakładów Graficznych oraz Wszystkim biorącym udział w pogrzebie, sp.

HELENY ŁABĘDZKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

mąż z rodziną

35160g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 września 1977 roku zmarł nasz długoletni pracownik

JÓZEF WAWRZYŃIAK

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19. IX. 1977 roku o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego nr 1 w Poznaniu, ul. Bema 3b.

3075-K3

† Dnia 15 września 1977 r. zmarł, przeżywszy 72 lata, mój kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradiadek i brat, sp.

WINCENTY KASPRZAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 18 bm. o godzinie 13 na cmentarzu w Cieradze Kościelnym.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Sierpówko. 35328g

† Dnia 15 września 1977 roku zmarł, opatrzony Olejami św., mój najdroższy i niezapomniany mąż, nasz kochany tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 63, sp.

STANISŁAW LEŚNIAK

były więzień obozu koncentracyjnego Mathausen.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 19 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Dąbrowskiego 71 m. 2. 3086-U3

† Dnia 15 września 1977 roku zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babka i prababka, przeżywszy 82 lata, sp.

WIKTORIA CECYLIA DRYGAS

z domu Gierulka

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu w Puszczykowie.

Pogrzeżeni w smutku

synowie, synowe, wnuki i prawnuki

Puszczykowo, ul. Lipowa 13. 3084-U3

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę i brali udział w pogrzebie, sp.

z Gracjów

AGNIESZKI PŁOŃCZAK

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

syn Lech

35061g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 września 1977 r., opatrzonej Sakramentami św., w wieku 77 lat, zakończył swoje pełne poświęcenia życie, po długiej chorobie — nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat, dziadek i teść, sp.

STANISŁAW WOŹNIAK

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 bm. o godzinie 12.40 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiiona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Kasprzaka 26 m. 4. 35353g

† Dnia 15 września 1977 roku zmarła po ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matka, babcia, prababcia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 76, sp.

ANIELA RUT

z domu Buczkowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

RODZINA

3082-U3

† Dnia 15 września 1977 roku zasnął w Bogu nasza najukochańsza, najlepsza mamusia, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 87, sp.

MARIA BUSZEWICZ

z domu Büttner

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

córka i syn z rodziną

Ul. Gwardii Ludowej 19. 3083-U3

Wszystkim, którzy okazali nam tak wiele serca i życzliwości, w najcięższych dla nas chwilach oraz wzięli udział w ostatniej drodze mego męża i ojca, sp.

dr. WALENTEGO MURKOWSKIEGO

GORĄCE I SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

żona i dzieci

3091-U3

W pierwszą rocznicę śmierci, sp.

ROMANA WANDŁA

dnia 18 września br. odprowadzona zostanie msza św. w kościele parafialnym św. Jana Vianney, na Sołacz o godz. 10.15 i o godz. 12 druga msza św. w kościele Marii Królowej, przy Rynku Wileckim.

Żona, córka, syn, wnuki

34160g

† Dnia 16 września 1977 r. zmarł, opatrzonej Sakramentami św., po ciężkiej chorobie, przeżywszy 79 lat, nasz drogi ojciec, dziadek i pradiadek, sp.

STANISŁAW BENDOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie. Msza św. odprowadzona zostanie tego samego dnia o godzinie 18 w kościele św. Jana Jerozolimskiego.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

35384g

† Dnia 15 września 1977 roku zmarł nagle w 16 wiosnie życia, nasz najukochańszy synek, wnuczek i prawnuczek, sp.

PIOTR LICHNEROWICZ

uczeń liceum

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

rodzice z rodziną

Os. Powstań Narodowych 50 m. 10. 3088-U3

KOLEDZE

Czesławowi KAROLEWSKIEMU

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych w Poznaniu.

3029-K3

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie, życzyliwa pomoc i serce w ciężkich dla nas chwilach po śmierci, sp.

JERZEGO SOKOLNICKIEGO

składamy tą drogą

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

Matka, żona, dzieci i rodzina

2940-U3

W pierwszą bolesną rocznicę niespodziewanej śmierci najdroższego mi męża, sp.

JANA GÓRNEGO

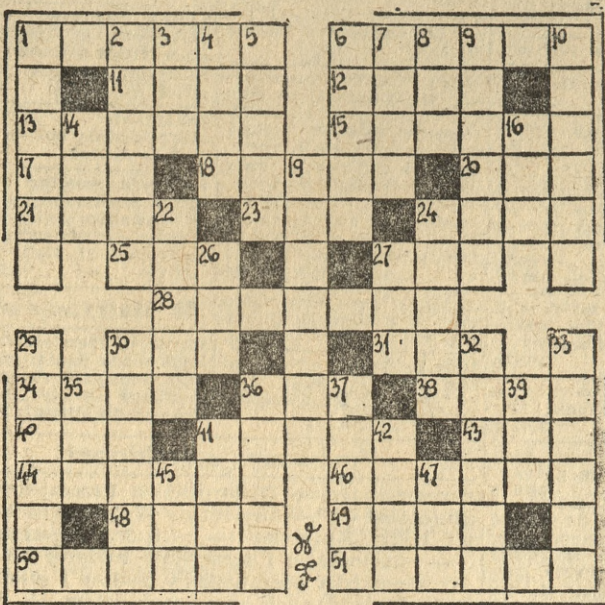
zostanie odprowadzona msza św. w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 19 w kościele św. Krzyża na Górczynie,

o czym zawiadamia

ŻONA

3090-U3

KRZYŻÓWKA NR 37



Poziomo: 1. ukochany kraj, 6. nasza piosenkarka, 11. najlepsza obrona, 12. aromatyczny trunek, 13. elektroda z ujemnym biegunem, 14. źródła napięcia elektrycznego, 15. człowiek bezwartościowy, 17. powyżej kolana, 18. autor „Nory”, 20. roślina, 21. duży zbiornik do przechowywania cieczy, 23. kobieta bez niczego, 24. koleżanka globusa, 25. koleżanka Oli, 27. z przeszkodami, 28. dawniej ogłoszenie w czasopiśmie o charakterze reklamowym, 30. wulkan na Mindanao, 31. matka bogów, 34. ciągłe się zmienia, 36. wieczne zielone drzewo, 38. on krakowi oka nie wykoła, 40. krakowi krakowi jego nie wykoła, 41. las nad Amazonką, 42. okresowo zalewany rzeka, 43. ptak, który mówi, 44. z ukochną, 46. autor „Powstania życia na Ziemi”, 48. wschodnie imię męskie, 49. kojarzy się z ORS-em, 50. likwidacja, 51. statek rozbitkowy.

Pionowo: 1. za grzechy, 2. matka opiekunki uczystości weselnych, 3. 10 X 10, 4.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 35

Poziomo: stajnia, szafa, woląpik, Cremona, czara, kieliszek, stół, arka, kropka, Miśka, mak, tkaczka, nabab, alasz.

Pionowo: kawałek, szczotka, tara, afera, jama, alibi, apasz, kleks, kaktus, Irak, lanca, szkał, orka, izba, Saba, ano.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Maria Rożanowska Poznań; Franciszek Lemanowicz, Czarnków; Marek Dubiński, Środa.

Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

między WIERSZAMI

KSIĄŻKA WIELKICH SKANDALI

Na rynkach księgarskich USA i RFN bestsellerem okazała się książka Kennetha Angersa pt. „Hollywood — Babilon”, w której autor opisuje skandale ze świata filmu, a dotyczące słynnych gwiazd ekranu.

Książka, do której autor zbierał materiały przez 20 lat, zawiera również około 300 zdjęć.

Mają w niej swoje rozdziały Lana Turner, Mae West, Erol Flynn, Marlene Dietrich, Charlie Chaplin i cała plejada innych gwiazd ekranu z Hollywood.

Autor z pasją stara się „odbrązowić” słynne postacie z filmów. Opisuje ich romanse, powiązania z mafią, narkomanię, deprawowanie nieletnich, pijactwo, afery matrymonialne itd. Jednym słowem Angers wylał na światek amerykański filmu gigantyczną ilość pomysł i znalazł dziesiątki tysięcy chętnych czytelników. A swoją drogą, to nie pierwszy już raz okazuje się, że słynne Hollywood, to prawdziwe bagienko.

NIE MOŻNA ODESPĄĆ

Studenci uniwersytetu w Cambridge (Wielka Brytania) poddali się krótkiemu eksperymentowi naukowemu.

Krótkość dnia bawili się do godziny 4 nad ranem, później położyli się spać, spali do 7, a następnie poszli do zwykłych zajęć. Drugiego dnia spali o 6 godzin dłużej niż zwykle, aby „nadrobić” utracone godziny snu z poprzedniej nocy.

Po dokładnych badaniach lekarskich, które wykonano przed eksperymentem i po jego zakończeniu, okazało się, że dodatkowo wymi godzinami snu niczego nie odrobili. Wydolność ich organizmu była o 1/5 mniejsza niż tych studentów, którzy spali przez dwie noce po 7 godzin.



Gwałtowna wymiana poglądów... CAF — Presse Bild

Kilka kroków za mało

Oparty o okno swego domu wakacyjnego Karl Meister obserwował wschód słońca. Mathilde krzakała się w kuchni.

— Zejdź wreszcie — krzyknęła — albo kawa znowu będzie zimna.

Westchnąwszy, zszedł po wąskich schodach. Mathilde ubrana była w spodnie do kolan, buty do chodzenia po górach oraz bluzkę w kratę.

— Idealny dzień na wędrowkę po górach — powiedziała.

— Nie dla mnie — odparł Karl.

— Po co zatem ustaliłeś tak wcześnie?

Do żonitnych monologów przyzwyczaił się przez dwadzieścia pięć lat małżeństwa. Poza tym był w wieku, w którym nie przywiązuje się już do tych rzeczy takiego znaczenia.

Życie mogłoby być tak piękne, pomyślał i zaczął marzyć. Od codziennej, porannej bomby piwa w knajpce, przez drzemkę poobiednią do wieczornej partii kart z kumpłami. Można by jeszcze włączyć w to maleńki spacer. Nie za długi i nie tak męczący, jak łazenie po górach.

— Dlaczego nie jesz śniadania? — zapytała Mathilde.

— Myślę o tym, jak pięknie byłoby życie bez pracy i wysiłku. Ty literalnie biegasz za pracą.

— A ty uciekasz przed nią — krzyknęła i zaczęła wyliczać prace domowe, które musi wykonać.

Karl ze znużeniem zamknął oczy.

— Inni mężczyźni pomagają swoim żonom w domu. A co ty robisz?

Nie odpowiedział.

— Nie interesuje cię nawet co ja robię przez cały dzień — wstała i wyszła z kuchni.

Teraz poszła do piwnicy po swój plecak, pomyślał Karl. Nagle rozległ się krzyk a potem łomot upadającego ciała. Jego plan funkcjonował. Karl odetchnął głęboko. Wszedł do korytarza. Przewróciła się o drut rozciągnięty na najwyższym stopniu i leżała teraz na dole.

Ostrożnie otworzył drzwi wejściowe i rozejrzył się. W powietrzu unosiła się poranna mgła. Dom leżał około kilometr od wsi. Nikt stamtąd nie mógł go dostrzec. A turyści nie wyszli jeszcze z domów tak rano. Spojrzył na zegarek, było dziesięć minut po piątej. Jeżeli chodzi o ranne wstawanie, Mathilde biła wszelkie rekordy.

Dwadzieścia minut później

nieboszczka leżała w kufrze samochodu, którym Karl odjechał w kierunku gór. Po kilku kilometrach zjechał w polną drogę. Od kilku dni nie padał deszcz, droga była twarda i koła nie pozostawiały na niej śladów.

Ostatnie dwieście metrów niósł Mathilde. Była to najcięższa część pracy. Doszedł wreszcie do dna doliny, pod pionową ścianą Gołębiej Góry.

Gołębia Góra była bardzo lubianym i idealnym miejscem dla turystów. Potrafiła jednak być niebezpieczna, zwłaszcza jeżeli zeszło się z wyznaczonego szlaku.

Położył zwłoki Mathilde u stóp góry a obok rzucił jej plecak.

Punktualnie o wpół do jedenaście wkroczył do restauracji „Pod czarnym orłem” i zamówił piwo, które podał mu sam gospodarz.

— Znowu posłałeś swą żonę w górę? — zapytał.

— Nie potrzebowałem jej po syłać. Codziennie chodzi tam sama.

Kiedy w południe szedł przez wioskę, pozdrawiał wszystkich napotkanych. W gospodzie „Pod starą oberżyką” zjadł obiad, a następnie pojechał do domu na swą codzienność, popołudniową drzemkę. Wyniósł leżak do ogrodu i postawił go pod jabłonną. Właśnie zamierzał się położyć, kiedy przed domem zatrzymał się samochód, z którego wysiadł wachmistrz policji Gschwandner.

— Jak się masz, Johann — powiedział Karl. — Na karty jest chyba za wcześnie.

— Przygotuj się na przykrą wiadomość — powiedział policjant poważnie.

— Czy coś się stało?

— Karl, musisz być silny. Przykro mi, że to właśnie ja muszę ci przynieść tę wiadomość.

— Mów wreszcie, człowieku — krzyknął Karl, znakomicie wczuwając się w swą rolę.

— Dwaj turyści znaleźli twoją żonę. Pod Gołębią Górą.

— Spała? — Spadła?

— Tak, Karl. Nie żyje.

Karl schwył się dłońmi za twarz i upadł na leżak. Na jego ramieniu spoczęła przyjaźna dłoń Gschwandnera.

— Jeżeli masz siłę, przyjdź do komendy.

W godzinę później Karl wszedł do pomieszczenia komendy. Za biurkiem Gschwandnera siedział jakiś obcy mężczyzna.

— Hildebrand — przedstawił się. — Zastępuję kolegę Gschwandnera. Musiał odwieźć swą żonę do szpitala.

„Głupi przypadek”, pomyślał Karl. Ale przecież nie zle go nie może się stać.

— Gschwandner powiedział mi, że pańska żona była doświadczoną turystką.

— Powiedzmy raczej alpinistką. Chodziła po górach od ponad dwudziestu lat.

— Powinna docenić niebezpieczeństwo Gołębiej Góry. Pańska żona nie jest pierwszą ofiarą tego szczytu. Lekarz uważa, że nie żyła od kilku godzin. Kiedy wyszła z domu?

— Tuż przed szóstą. Leżałem jeszcze w łóżku.

— Czy pan nigdy nie towarzyszył żonie?

— Nie. Nigdy nie chodziłem po górach.

Po podpisaniu protokołu i zidentyfikowaniu zwłok Mathilde, Karl wrócił do domu. Kiedy wieczorem wybierał się na spacer, aby przemysleć swą nową sytuację i ewentualne plany na przyszłość, zapukano do drzwi. Stał za nimi Hildebrand.

— Bardzo mi przykro, że przeszkadzam — tłumaczył się, ale nie brzmiało to zachęcająco.

— Proszę, niech pan wejdzie — coś jednak jest nie tak, pomyślał Karl.

Hildebrand wyciągnął z kieszeni przedmiot, wyglądający jak zegarek na rękę.

— Ten licznik kroków nabyła pańska żona w sklepie sportowym przed czterema dniami. Znaleźliśmy go na jej nodze. Miał rejestrować ile kroków przebyła każdego dnia. Chciała udowodnić panu, mój panie, jaką długą trasę musi przejść codziennie gospodyni domowa.

— Nie — wykrzyknął Karl.

— Tak. Powiedziała to sprządawcy. Codziennie notowała liczbę przebytych kroków.

— Hildebrand wyjął z kieszeni mały notesik. — Ostatni zapis pochodzi z wczorajszego wieczora. Zapis ten nie zawiera się jednak z tym co dziś pokazuje licznik. Wynika z tego, że dziś rano pańska żona zrobiła nie więcej niż pięćdziesiąt kroków nie mogła jednak wejść na Gołębią Górę. A jeżeli nie weszła na górę, nie mogła również z niej spaść. Jest zatem tylko jedno wytłumaczenie: nie żyła już przedtem i została przez pana zawieszona na miejscu „nieszczęśliwego wypadku”.

Karl nie odpowiadał.

— Gdyby interesował się pan więcej żoną a więc i jej notesikiem, nie moglibyśmy udowodnić panu morderstwa.

CECILE LEMON

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

EWOLUCJA

Dziadek gości cenil, od przyjęć nie stronił, pokazywał wszystkim swą kolekcję broni.

Ojciec nie był gorszy, nie skąpił pieniędzy — z dumą demonstrował plótna przednich pędzli.

Syn paniny zapraszał do swojej przystani, by im pokazywać album ze znaczkami.

A wnuk z artystycznych wyzbyty kompleksów, gościom pokazuje kafełka z PEWEX-u.

Zamiast w saloniku damy bawić z wdziękiem trzeba dziś podziwiać sedes i tazienkę.



„MILIONER” — jest nowy filmem polskim, zrealizowany przez Sylwestra Sżyszkę, reżysera mającego w dorobku interesujące pozycje z pierwszych lat Polski Ludowej („Ciemna noc”, „Mgła”) oraz trzy odcinki telewizyjnego serialu „Najwspanialszy dzień życia”. Ten współczesny obraz jest próbą ukazania pewnych psychologicznych i społecznych problemów, swoistych cech mentalności ludzi działających zawsze „na nie”, gotowych do zawiści i wrogości wobec każdego, komu choć trochę się powiedzie. A w tym przypadku chodzi o szczególnego szczęślarza — o totalitarnego milionera.

Problem nie ogranicza się tylko do pieniędzy — mówił jednym z wywiadów reżyser. — Filmowy milion jest tylko symbolem owego kołującego w oczach powodzenia. Dotykające wyobraźni (na ekranie odtwarza go Janusz Gajos) wrogość i zawiść ze strony wiejskiej społeczności są zjawiskiem nie tylko przykrym, ale także szkodliwym i groźnym...

Kto wie, czy po obejrzeniu tego filmu nie zmaleje liczba chętnych do wygrania miliona... (kont.)

Na polowaniu

— Ma pan wspaniałą listę osiągnięć... Tylko — czy to są zajęcia, czy też chodzi o „blond zajęczki”?..

— Sądzi, że zajęcia będą ci wierzyły, iż wybrałeś się na kaczki?



— Z moim mężem jest to samo — jedyne, czego mu brak, to czasami dobrego „ognia” w pewną część ciała...

— Coś mi się wydaje, że z dzisiejszego polowania na zajęcia nic nie będzie. Trzeba było zabrać z sobą wędkę...

